

MAŁŻEŃSKIE POWOŁANIE DO ŚWIĘTOŚCI „DROGĄ KOŚCIOŁA”

Wnikliwa analiza uwzględniająca integralne doświadczenia człowieka, czynnie uformowanego przez objawiającego się Boga realizującego swój plan zbawienia w odniesieniu do małżeństwa i całej ludzkości, która – zgodnie z Jego zamysłem – ma się stać doskonała, zmierza ku świętości. Można zauważyć, iż świat współczesny wciąż zdaje się oczekiwać świadków Chrystusa, z których promieniowałaby chwała Zmartwychwstałego, tak by przez nich Duch dopełniał rzeczy nadzwyczajnych i by przez swoją świętość dawali świadectwo skuteczności łaski Bożej¹ Zdaniem J. Maritaina, świat nie tylko prosi o świętych, co więcej: jednym z poważnych zarzutów wysuwanych pod adresem chrześcijan jest stwierdzenie, iż nie są nimi w dostatecznym stopniu. Ową krytykę trzeba odnieść również do małżonków.

Małżeństwo i rodzina są znakomitym środowiskiem apostołatu uświęcania się męża, żony i dzieci; stąd zrozumiała staje się ogromna troska o trwałość i świętość owych wspólnot, jaka przewija się wciąż w nauczaniu Jana Pawła II. Podkreślał on wielokrotnie, iż wszystko, co wiąże się z wysoką miarą życia chrześcijańskiego, odnosi się do faktu nadprzyrodzonego powołania, którego Inicjatorem i Autorem jest zawsze Bóg. To On powołuje do świętości, to On prowadzi lapidarnymi drogami codzienności, wiodącymi prosto do Niego². I dlatego „perspektywa, w którą winna być wpisana cała działalność duszpasterska, jest perspektywą świętości. [...] Trzeba odkryć ponownie całe bogactwo [...] V rozdziału Konstytucji dogmatycznej o Kościele” (NMI 30). Omawiany zaś dar świętości „staje się zadaniem, któremu winno być podporządkowane całe życie chrześcijanina” (NMI 31), by tym czytelniej mogła się wyrazić jego świętość bytowa³ Z tego względu Kościół

¹ E. Weron, *Teologia życia wewnętrznego ludzi świeckich*, Poznań–Warszawa 1980, s. 140.

² Por. K. Majdański, *Wspólnota życia i miłości. Zamysł Boży o małżeństwie i rodzinie*, wyd. 3, Łomianki 2001, s. 355.

³ Por. J. Szkodoń, *Odpowiedzi na 101 pytań o duchowość w życiu codziennym*, Kraków 2004, s. 41-44.

pragnie służyć małżeństwu i rodzinie, ponieważ są one „drogą Kościoła”⁴.

Świętość obejmująca małżeństwo i rodzinę – to obszar wyznaczony do realizacji zadań w tym stanie według zamysłu Boga od początku⁵. Oznacza to, że mężczyzna i kobieta, powołani do życia rodzinnego, nie tylko mogą osiągnąć świętość, ale również ich powołanie istnieje właśnie po to, by świętość wzajemnie osiągnęli⁶. Czy tak jednak zawsze było? W dziedzinie spójnego rozumienia powołania do świętości istnieje pewien fenomen, który H. Caffarel trafnie sparafrazował: „Każda epoka ma swój typ świętości. W okresie narodzin Kościoła, w ciągu trzystu lat, męczennicy składali świadectwo krwi. Po okresie prześladowań zjawili się eremici i tysiące ojców pustyni, którzy zresztą wkrótce zaczęli wieść życie wspólne. I oto w ciągu wieków szkołami świętości są klasztory. (Należy zresztą zauważyć, że nowe formy świętości nie rugują poprzednich, niekiedy jednak, przystosowując się do potrzeb czasu, je przyćmiewają). Gdy w wieku XIII chrześcijaństwo egzystuje w warunkach wygody, gdy kościoły i klasztory są bardzo czczone i bogato uposażone, świętość przyjmuje – wraz z powstaniem zakonów żebrzących – postać ubóstwa. W epoce renesansu wypowiada się ona w wielkim zapale misyjnym, który wiedzie zakonników ku nowo odkrytym częściom świata oraz w kierunku czterech jego stron. Wkrótce potem mnożą się zgromadzenia założone dla opieki nad wszelką nędzą – fizyczną i moralną: chorymi, sierotami, starcami, a także nauczaniem dzieci itd. W wieku XIX zaczynają wyjeżdżać na dalekie misje kobiety. Czyż nie wolno sądzić, że wiek XX otwiera epokę świętych świeckich – małżonków?”⁷

⁴ Por. Jan Paweł II, List do Rodzin, *Gratissimam sane*, 2 (LdR).

⁵ Por. K. Majdański, *Nadprzyrodzone źródła rozwoju życia małżeńskiego*, AK 60 (1960), 233-245. Autor pisał w tym artykule opublikowanym przed wielu laty o małżeństwie jako stanie, w którym człowiek jest powołany do świętości. Uzasadnionym wsparciem owej refleksji było przekazane mu stwierdzenie, iż: „Nie zbadano jeszcze dotąd całego duchowego bogactwa małżeństwa, a zwłaszcza nie scharakteryzowano go dostatecznie jako powołania. Nie określono dotąd dostatecznie tej szczególnej świętości, do jakiej powinno normalnie małżeństwo doprowadzić”. Z czasem Autor wyjaśnia, iż tezy tego artykułu nie straciły na aktualności, albowiem: „1) ewolucja jest prawem doskonałości chrześcijańskiej, 2) doskonałość jest powszechnym powołaniem chrześcijan, 3) małżeństwo – powołanie życiowe ogromnej większości chrześcijan – jest drogą do doskonałości” K. Majdański, *Wspólnota życia i ...*, dz. cyt., s. 358.

⁶ Por. K. Majdański, *Wspólnota życia i ...*, dz. cyt., s. 358-359.

⁷ Tamże. O małżeństwie jako powołaniu – drodze do świętości – wiele mówił bł. Josemaria Escrivà de Balaguer. Por. np. *Małżeństwo jako powołanie chrześcijańskie* (homilia w Boże Narodzenie 1970), w: *To Chrystus przechodzi*, Katowice 1992, s. 47-57.

Jednakże nie brakuje równie pesymistycznych wizji, jakoby małżeństwa miały z czasem się przekształcić w nieformalne grupy przyjacielskie, cechujące się szybkim ich tworzeniem i jeszcze szybszym rozpadem⁸. Podtrzymując śmiało postawioną profetyczną tezę ks. H. Caffarela, spróbujmy więc wysunąć pytanie: czy w zetknięciu z procesem dynamicznie zachodzących zmian w świecie małżeństwo i rodzina są jeszcze otwartą drogą dla Kościoła? I czy dziś dla wielu sakramentalne małżeństwo nie sprowadza się już tylko do podniosłej chwili zaślubin, przechodzącej w smutne stadium rygorystyki i ascezy pozbawionej doświadczenia jakiegokolwiek radości i nadziei? A może inaczej: czy postępujący obecnie kryzys rodziny zdaje się jakoś specyficznie prowokować i pobudzać małżonków do tym odważniejszego apostolatu świętości życia?

Na początku, w oparciu o źródło biblijne, przejdziemy do ogólnego zarysu pojmowania świętości Boga i człowieka. Następnie zastanowimy się nad przyczyną braku propagowania apostolatu świętości małżeńskiej. W dalszej części zestawimy paralelnie „drogę” utożsamiania się domowej eklezji z Chrystusowym Kościołem⁹, którego przymiotem jest świętość. Kolejnym przedmiotem analizy będzie epifania świętości Małżonków z Nazaretu w Ich relacji z Chrystusem. Następnie ukazany zostanie korzystny wpływ sakramentów Eucharystii i pokuty oraz skuteczność ofiary w rozwoju małżeńskiej duchowości. W końcowej części odniesiemy się do pozytywnej inicjatywy wspólnotowego apostolatu ruchów rodzin, pragnących stawać się ewangelicznym „światłem” dla zniechęconych małżeństw¹⁰, by przez zawierzenie prawdzie i Bożej miłości zaowocowały autentyczną świętością życia.

⁸ W latach trzydziestych znany amerykański socjolog P. Sorokin, obserwując zmiany zachodzące w rodzinie, stwierdził: „Rodzina jako uświęcona jedność męża i żony, rodziców i dzieci, będzie zdążyła do upadku. Rozwody i separacje będą wzrastały aż do zupełnego zatarcia się różnic między społecznie usankcjonowanym małżeństwem a nielegalnym związkiem seksualnym. Dzieci będą dużo wcześniej oddzielone od rodziców”. Cyt. za: Wł. Majkowski, *Trwałość małżeństwa a wychowanie seksualne*, w: *Studia nad Rodziną* 1 (1997) 1, s. 134-141.

⁹ Teologię domowego Kościoła w oparciu o wschodnich Ojców Kościoła i liturgię bizantyjską ukazał P. Evdokimov (*Ecclesia domestica*, „L'Anneau d'or” 1962). Interpretując słowa *Listu św. Pawła do Efezjan*, teolog ten akcentuje: „od początku, w raju, rzeczywistość wspólnoty Kościoła i wspólnoty małżeństwa stały się pokrewne (...)”. „Sakrament miłości” przemienia istotowo miłość naturalną w „charyzmatyczną”, stąd też małżeństwo staje się „ikoną Kościoła”. Małżeństwo jest jak Kościół profetycznym obrazem królestwa Bożego. Por. W. Danielski, *Przeżywanie liturgii w rodzinie*, Lublin 1996, s. 13-14.

¹⁰ Por. B. Mierzwiński, *Problemy małżeństwa i rodziny na V Synodzie Biskupów w Rzymie*, *Communio* 1 (1981) nr 5, s. 109-127. Synod poświęcony rodzinie wymienia sześć aspektów duchowości rodziny: wierne wypemianie obowiązków rodzinnych; wspólne oracje w gronie rodziny; podtrzymywanie zwyczajów pobożności ludowej; udział rodziny w nabożeństwach roku liturgicznego oraz formacja powołań kapłańskich i zakonnych.

1. Problem świętości Boga i człowieka

Świętość we współczesnym świecie staje się pojęciem rozkolportowanym, co wcale nie oznacza, iż można ją jednoznacznie zdefiniować¹¹. Jest niezwykle trudno mówić wprost dzisiejszemu człowiekowi o świętości życia, a zwłaszcza o świętości małżonków, chociaż w żadnym razie nie jest ona aspektem ubocznym, nieosiągalnym, czy też rzeczywistością odbiegającą od codziennych ludzkich zadań. Zaczniemy zatem od nieco ogólnego przypomnienia, czym jest ona w swej istocie, w rozumieniu chrześcijańskim. A zatem stawiamy problem: jak Biblia artykułuje świętość Boga i człowieka?

W sensie absolutnym świętość, ponad wszystkimi kategoriami, jest tylko w Bogu, chwalebnie ogłaszana przez Serafinów: „Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów” (Iz 6, 3); On jest najwyższy, ponad wszelkie stworzenia, jest samą Świętością. Tak ujęte stwierdzenie wielokrotnie przewija się w biblijnym przesłaniu (por. Oz 11, 9; Ps 23, 21; Kpł 22, 32; Łk 1, 49; 1, 27; Mt 5, 48). Odnosi się ono nie tylko do samego istnienia, ale wyraża również działanie Boga, bo świętymi i słusznymi określane są wszystkie Jego drogi (zob. Pwt 32, 4; Dn 3, 27; Ap 16, 7)¹². A. Świderkówna stwierdza: „Święty jest tylko Bóg – a dawniej wyrażało to mniej więcej tyleż samo, co «oddzielony», «całkiem inny»”¹³. Święty majestat Boga nie przytłacza ciężarem swej chwały, ale jest wyrazem Jego doskonałości¹⁴, której jedynym pragnieniem jest nieustannie udzielać się ludziom – jako dar razem przeżywanej przyjaźni. Można zatem sądzić, iż wszystko, co istnieje, subtelnie przenika świętość Boga, nadając stworzeniu niepowtarzalne piękno. Sam fakt istnienia stworzeń już wiele mówi o Tym, który jedynie jest „Święty”, na wskroś Inny od tego, co znikome, skończone i zależne¹⁵.

Ten wymiar świętości niezwykle trafnie uchwycił Jan Paweł II w problematyce stworzenia mężczyzny i kobiety, gdzie istota stworzona zostaje określona przez swój stosunek do Stwórcy¹⁶. Na tej też drodze małżonkowie wnikliwie poszukują prawdy swojej tożsamości¹⁷.

¹¹ Por. R. Otto, *Świętość*, (tłum. B. Kupis), Wrocław 1993.

¹² Por. R. Cantalamessa, *Jezus Chrystus Święty Boga*, (tłum. W. Polczyk), Wrocław 2000, s. 24.

¹³ A. Świderkówna, *Rozmowy o Biblii*, Warszawa 1994, s. 15.

¹⁴ K. Wolski, *Nazaret – źródło świętości. Podstawy duchowości rodzinnej w świetle nauczania Jana Pawła II*, Łomianki 2001, s. 10.

¹⁵ J. Bajda, *Rodzina miejscem Boga i człowieka*, Łomianki 2005, s. 74.

¹⁶ Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, Watykan 1986, s. 12-13.

¹⁷ Tamże, s. 25.

Pozostając nierozłącznie przy pulsującym źródle Objawienia, wyłonimy wciąż aktualne wezwanie: „Ja jestem Pan, Bóg wasz, uświęćcie się. Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty!” (Kpł 11, 44; por. 1 P 1, 15-16). Świętość jest wysoką miarą stawianą ludzkości przez samego Stwórcę, by ludzie mogli uczestniczyć w Jego świętości (zob. Hbr 12, 10). Jednakże ów dar już niemal na początku (por. Rdz 1, 27) uległ zaciemnieniu i dopiero w Paschalnym Misterium Chrystusa zyskał zdecydowanie więcej blasku niż na początku.

Dar świętości ontycznej (ofiarowany na chrzcie świętym) domaga się świętości osobistej, artykułowanej w konkretnych postawach życia¹⁸. W tak dynamicznie ujętym wymiarze świętość jest jednocześnie darem i zadaniem. I chociaż droga jej realizacji zdaje się być niezwykle trudna, to z pomocą przychodzi sam Dawca daru.

Najpełniejsze wezwanie do świętości staje się słyszalne w Jezusie (por. Rz 1, 2). On, istniejąc w ziemskim wymiarze, uświęca samego siebie po to, by inni ludzie z Nim i w Nim mogli być uświęceni (por. Mk 1, 24; Łk 1, 35; J 6, 69; Dz 4, 27; Ap 3, 7). Można sądzić, iż Jezus jest nie tyle szczytem, ile raczej swego rodzaju podstawą – początkiem i końcem uświęcenia, ponieważ od Niego pochodzi historycznie cała świętość, jak również On jest odblaskiem pełnej świętości Boga, Jego wiarygodnym obrazem: „jest odblaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty” (Hbr 1, 3).

Omawiana biblijna prawda wskazuje na odwieczny ojcowski zamysł uświęcenia człowieka, który doczekał się finalizacji w Niezwykłej Rodzinie, gdzie przyszedł na świat Chrystus, Syn Boga (por. Łk 1, 35). To wydarzenie wciąż głęboko integruje rodzinę ludzką z Osobą samego Chrystusa¹⁹. Mając na względzie szerszy zakres zbawczy, wciąż przynaglają nas Chrystusowe logia: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48)²⁰.

Już przez fakt Stworzenia, Wcielenia i Odkupienia proces uświęcenia całej rodziny ludzkiej został poddany zawołanej inspiracji Ducha Uświęciciela (por. Dz 2, 16), który, co ciekawe, w żadnym razie

¹⁸ A. Skreczko, *Rodzina Bogiem silna*, Białystok 2004, s. 165.

¹⁹ Por. J. Stefański, *Liturgia – źródłem duchowości chrześcijanina*, AK 120 (1993), 41-49.

²⁰ Zarówno K. Rahner jak i H. Vorgrimler ujmują doskonałość (por. Mt 5, 48) jako stan religijnej i moralnej dojrzałości człowieka miłującego Boga i bliźniego (por. Mt 22, 37; Rz 13, 10). Jest ona realna dla każdego, ponieważ będąc dziełem łaski Boga (por. Mt 13, 8; J 15, 2; Ef 3, 15-19) zachowuje ludzką wolność i odpowiada możliwościom człowieka. Polega zaś na pełni miłości. Por. Cz. Murawski, *Teologia małżeństwa i rodziny w nauczaniu biskupów polskich 1945–1980*, Sandomierz 1988, s. 146.

nie powiela istniejących już wzorców, ale raczej wciąż zdumiewa nieustanną inspiracją tworzenia nowego oblicza świętości w świecie. W ten sposób urzeczywistnia się też jedność rodziny przez upodobnianie każdego z jej członków do Boskiego Odkupiciela²¹. Świętość Ducha Prawdy jest bowiem tą samą świętością pochodzącą od Ojca i Syna: „miłość Boża rozlana jest w sercach waszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 5). Jego porywające tchnienie jest odczuwalne w małżeństwie i w Kościele od początku (por. 1 Kor 6, 19), odsłaniając jeden i ten sam potrójny fundament: trynitarny, chrystologiczny i pneumatologiczny. Stąd również wywodzą się wszelkie inspiracje ku wewnętrznej doskonałości: „szukania tego, co w górze” (Kol 3, 1), bo – jak podkreślają Ojcowie ostatniego Soboru – wszyscy chrześcijanie są zachęceni i zobowiązani do świętości²².

Miłość Boga i bliźniego stanowi istotę świętości aktualizowanej, co więcej: jest specyficznym znamieniem autentycznych uczniów Jezusa²³. Dar zbawienia obejmuje uświęcenie całego człowieka przez Boga (świętość bytowa), a także domaga się współpracy z ludzką stroną (świętość moralna), realizującej się w rozciągłości całego życia²⁴.

Biblijne przesłanie wyraźnie eksponuje pozytywny aspekt miłości małżeńskiej, a nawet więcej: drogę do heroicznej świętości. Dość przejrzysto wskazuje na to kontekst perykopy św. Pawła (zob. Ef 5, 32), która jest punktem odniesienia w omawianej drodze wzajemnego uświęcania się małżonków. Odnajdujemy tutaj nawet zaproszenie do bycia naśladowcami Boga oraz postępowania w miłości jak Chrystus, bo On jest najdoskonalszym wzorem świętości.

Dochodzimy w ten sposób do istotnego punktu odniesienia w omawianej drodze wzajemnego uświęcania się małżonków. Jak bowiem podkreślił Pius XI w encyklice *Casti connubii*, Chrystusa „mogą i powinni naśladować wszyscy w jakimkolwiek żyliby stanie lub zawodzie. Wszyscy też, idąc za przykładem świętych, mogą z pomocą Bożą osiągnąć szczyt doskonałości chrześcijańskiej”²⁵

Próbując syntetycznie ująć doktrynę powszechnego powołania do świętości, można stwierdzić, iż świętość jest Bożym darem umiejs-

²¹ Por. W. Danielski, *Przeżywanie liturgii...*, dz. cyt., s. 14-15.

²² Por. KK 41.

²³ Por. KK 42.

²⁴ Por. DA 6. Proces uświęcania konkretyzuje się na dwóch płaszczyznach: wertykalnej i horyzontalnej. Pierwsza wyraża trwałą więź z Bogiem, zaś druga ukierunkowuje na wspólnotę z ludźmi.

²⁵ Cyt. za: E. Weron, *Teologia życia wewnętrznego...*, dz. cyt., s. 105.

cowionym w samym centrum Dobrej Nowiny (por. Mt 5, 48; Ef 1, 3-6; 1Tes 4, 3; itd.); jednakże małżonkowie dość długo czekali na powszechną popularyzację owej treści. Zastanawiać może brak propagowania apostołatu świętości małżeńskiej, osiąganey razem.

2. Przyczyny pustynnego obszaru małżeńskiej świętości osiąganey razem

Jeśli małżeństwo określa się mianem „sakramentu ludzi świeckich”, to z tego względu, iż z woli Chrystusa jest ono wciąż pulsującym źródłem łask nadprzyrodzonych, mocą których małżonkowie uświęcają się żyjąc w świecie. Jest sakramentem stałym, oznaczającym również stan sakramentalny²⁶. Powiedzieliśmy już, iż do istoty świętości realizowanej na ziemi należy miłość włączająca nas przez wiarę w Chrystusowe dzieło zbawcze, dokonane w Misterium Paschalnym, zakorzenionym w wiecznej egzystencji u Boga, wywierającego wciąż swój zbawczy wpływ na ludzi. Omawiany oblubieńczy związek jest czymś trwałym, gdyż jako sakramentalny znak łaski kształtuje się przez całe życie małżonków²⁷

Trzeba zauważyć, iż małżeńskie powołanie do świętości nie zawsze było w praktyce aż tak wysoko cenionym priorytetem w nauczaniu Kościoła, gdyż pod tym względem istniały pewne napięcia. Przez wiele wieków świeccy żyjący w małżeńskim powołaniu byli traktowani jako pasywna grupa w Kościele, nie posiadająca znaczącego miejsca, a tym samym nie mogąca przejrzyście wyrazić swego specyficznego stylu życia i zarazem pełni powołania chrześcijańskiego. Ogólnie rzecz ujmując, świętość była rozumiana jako ideał życia, możliwy tylko dla

²⁶ Na temat pojmowania sakramentu małżeństwa i Eucharystii pisał św. Robert Bellarmin: małżeństwo można ukazać w podwójnym aspekcie, jako coś, co się zawiązuje, a także jako rzeczywistość, która trwa po zawiązaniu. Stąd jest podobny do Eucharystii, istniejącej nie tylko w momencie konsekracji, ale trwającej przez długi czas, albowiem jak długo żyją małżonkowie, tak długo są sakramentalną wspólnotą Chrystusa i Kościoła. Sentencję Belarmina zastosował Pius XI w *Casti connubii*, iż małżonkowie są uświęceni i wzmocnieni łaską w wykonywaniu swych obowiązków szczególnym sakramentem. Por. Cz. Rychlicki, *Sakramentalny charakter przymierza małżeńskiego*, Płock 1997, s. 302. W teologii rozróżnia się moment zawarcia, ślubowania (*in fieri*), a także po zawarciu (*in facto*), czyli sakramentalny stan małżeński, jednak sakrament małżeństwa bardziej odnosi się do stanu małżeńskiego niż do małżeństwa jako umowy ślubnej. Stan małżeński bardziej wyraża jedność Chrystusa z Kościołem, aniżeli sam obrzęd ślubu, stąd sakrament małżeństwa bardziej dotyczy stanu małżeńskiego, niżli małżeństwa jako umowy ślubnej. Por. E. Weron, *Teologia życia wewnętrznego...*, dz. cyt., s. 101.

²⁷ Por. E. Weron, *Teologia życia wewnętrznego...*, dz. cyt., s. 101-102

„wybranych”²⁸ W podobnym klimacie postrzegano również Świętą Rodzinę, nad zagadnieniem której zatrzymamy się nieco dalej²⁹

W Kościele praktycznie uznawano zawsze małżeństwo za sakrament święty, jednak w porównaniu z celibatem, czy też drogą zakonną, ulegało ono i wciąż ulega modyfikacji. Badając tę historyczną rzeczywistość, Y. Congar ocenił, iż w starożytności chrześcijańskiej bardzo wysokim priorytetem było życie dziewicze, zaś małżeńskie powołanie (pomijając oczywiście sekty: manicheizm, montanizm, czy jansenizm) oceniano raczej nieprzychylnie. W dużej mierze ze względu na sferę cielesnego współżycia traktowano tę drogę nieco pogardliwie, jako swego rodzaju niewolę, czy nawet grzech³⁰ Zapewne odczuwalne jest tu piętno neoplatonistycznego nurtu myślowego (św. Augustyn † 430), czego wyrazem jest nazbyt surowa ocena cielesnej sfery małżeństwa. Takie poglądy zakorzeniły się na długie wieki w doktrynie scholastyki³¹ Dopiero XIII wiek wylansował stopniową zmianę myślenia. Pomimo dominującego wpływu zakonów, pojawiały się nieco bardziej wyważone opinie o małżeństwie. Oceniano je raczej paralelnie do życia wspólnotowego, uznając je raczej za odmienny rodzaj zakonu, mającego „Boga za Opata”³². W nauczaniu Kościoła pojawił się tutaj zwiastun istotnego elementu określającego świętość jako dzieło nieustannej miłości i hojności Boga, który pragnie pełniejszego rozwoju wszystkich swoich dzieci. Święty Tomasz dokonał przełomu w wizji małżeństwa dowodząc, iż doskonałość osadzona jest na miłości, a miłość wyraża się w zachowaniu prawa i praktykowaniu rad ewangelicznych³³ Skoro świętość jest osadzona w koniunkturze miłości, jest to

²⁸ W odniesieniu do małżeństwa *Dekret* Gracjana używał przede wszystkim sformułowania: „jedno ciało”, co oznacza, iż jest ono rozumiane wybitnie jako związek cielesny i trwały (*Decretum*, 22, q. 4, kan. 21). Por. G. Leszczyński, *Koncepcja wierności małżeńskiej w kanonicznej tradycji Kościoła*, w: *A nadzieja zawieść nie może (Rz 5, 5)*, red. St. Skobel, Łódź 2006, s. 413.

²⁹ Trzeba wspomnieć, iż określanie rodziny w znaczeniu współczesnym jest terminem odkrytym stosunkowo niedawno, bo ani język grecki, ani też łaciński, a także romański przez długi okres czasu nie zajmowały się terminologią, która określałaby wspólnotę osób utworzoną z „ojca, matki, dzieci” Por. K. Wolski, *Nazaret – źródło...*, dz. cyt., s. 12-23.

³⁰ Por. E. Weron, *Teologia życia wewnętrznego...*, dz. cyt., s. 102.

³¹ Por. H. Wencel, *Ku teologii małżeństwa*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, Warszawa 1967, s. 311-321.

³² W średniowiecznym klimacie nieco wyodrębniony jest głos franciszkanina Bertolda z Ratzbony: „Bóg uświęcił małżeństwo bardziej, aniżeli jakikolwiek inny zakon na ziemi, więcej nawet niż braci bosonogich, braci kaznodziejów czy braci szarych” Cyt. za: E. Weron, *Teologia życia...*, dz. cyt., s. 103.

³³ Doktor Anielski stworzył małżonkom drogę do świętości. Nie zawahał się też przyrównać ich do kapłanów: „mamy krzewicieli życia duchowego, którzy nad nim czuwają czysto duchowym sposobem, a to należy do sakramentu kapłaństwa, mamy zaś i tych,

o tyle istotne i zarazem nowe, że przez wieki utożsamiano ją w Kościele wyłącznie z radami ewangelicznymi. Jednakże samo stosowanie zasady czystości, ubóstwa i posłuszeństwa nie stanowi swego rodzaju „treningu mistrza” duchowej dyscypliny³⁴ Stąd dla kontrastu godna uwagi jest „Mała droga” św. Teresy, która mocno akcentowała wartość chwili aktualnie przeżywanej, niesłuchanie nobilitującej życie każdego człowieka³⁵

W analizach okresu posuchy w propagowaniu zagadnienia małżeńskiej świętości sugeruje się również, iż po śmierci Chrystusa problematyka o takim podłożu w ogóle nie istniała. Osoba Jezusa była jedynym prototypem doskonałego życia, ponadto nasilały się przesładowania, które eliminowały usystematyzowaną jawność życia religijnego w Kościele³⁶. Same decyzje o zawarciu małżeństwa wynikały najczęściej z potrzeby posiadania rodziny³⁷

Może nieco zdumiewać fakt, iż chociaż w przeszłości nie była propagowana z takim dynamizmem, jak osobista doskonałość, świętość osiągnana razem przez małżonków, to historia potwierdza przecież oznaki świętobliwego życia wśród wielu anonimowych małżonków³⁸. Co więcej, niekiedy uparta niewiara współmałżonka stawała się dla

którzy to czynią sposobem cielesnym i duchowym, a to należy do sakramentu małżeństwa, przez który mężczyzna i niewiasta łączą się na to, by zrodzić potomstwo i wychować je na chwałę Boga”. Cyt. za: J. Klys, *Rozwój chrześcijańskiego etosu małżeńskiej służby życiu*, w: *Posługa spowiedników w realizacji powołania małżeńskiego*, Łomianki 1999, s. 19.

³⁴ Por. St. Wawrzyszkievicz, *Małżeństwo drogą do świętości. Duchowość małżeńska w doświadczeniu Equipes Notre-Dame*, Kraków 2005, s. 158.

³⁵ „Mała świętość” spełnia się w podaniu szklanki wody z miłością, w łagodnych odpowiedziach na kłopotliwe pytania, w niezauważanych przez nikogo wewnętrznych aktach strzelistych, wspomagających trudy codziennych obowiązków podejmowanych z miłością.

³⁶ Zdaniem o. W. Skrzydlewskiego, w średniowieczu szukano świętości przede wszystkim poza zdemoralizowanym środowiskiem miejskim. Był to jeden z powodów rozwoju ruchu monastycznego. Życie pustelnicze jawiło się jako właściwa droga realizowania ideału Chrystusowego, bo wykluczało ono przeszkody, jakie stwarzały środowiska miejskie. Zatem początkowo nie było mowy o dokumentowaniu życia małżonków. Średniowiecze – to był czas niespokojny, życie ludzkie w tym okresie, według kalkulacji ekspertów, wynosiło nie więcej niż 27 do 30 lat, a zatem i związki małżeńskie trwały stosunkowo krótko. Por. *Podwójnie błogosławieni. Z o. Władysławem Skrzydlewskim oraz z J. Poniewierskim, rozmawia Cezary Sękalski*, „Azymut” 10 (2002), 7-10.

³⁷ W. Skrzydlewski przypomina, że przed industrializacją i rozwojem edukacji, małżeństwa były dobierane raczej „zewnątrznie”, nawet sam brak możliwości komunikacyjnych sprawiał, że ludzie nie mieli większego wyboru. Dominowała potrzeba posiadania rodziny, a nie zakochanie. Dziś powszechnie się sądzi, iż dobór ludzi w małżeństwa zdominowała miłość. Por. tamże.

³⁸ Można tu wspomnieć choćby św. Joannę de Chantal, bł. Marię od Wcielenia, św. królową Jadwigę, czy św. Kingę, w życiu których relacje małżeńskie nie stanowiły

żony „krzyżowym motywem jej własnej świętości”³⁹ Jeśli w dziejach można się doszukać bez trudu świętobliwych żon, matek, a także i ojców rodziny, to na próżno można by szukać argumentów uzasadniających wspólne z małżonkiem uświęcanie się w Bogu, owocujące razem osiąganą świętością życia małżeńskiego. Nie brakuje zresztą także osądu krytycznego, iż Kościół lekceważył kwestię wspólnego uświęcania się małżonków, utrzymując owo zagadnienie dość długo „pod korcem”⁴⁰ w ciągu minionych dziejów. Przyjmując to stwierdzenie za uzasadnione, trzeba dopowiedzieć, iż w tej wykładni Kościół wciąż nadrabia pewne braki dziejowe. Nie chodzi nam tutaj o zaprzeczanie sformułowanej nauce Kościoła, ile raczej o szersze spojrzenie, by wszystkie aspekty Ewangelii zostały jak najpełniej uwzględnione i wyrażone w nauczaniu Kościoła, zgodnie ze stwierdzeniem samego Chrystusa, iż do pełnego poznawania Prawdy doprowadza nas Duch Święty⁴¹.

Jeśli idzie o naukowy punkt widzenia, to równie długo odczuwano brak jakiegoś *principium* ujmującego całą rzeczywistość małżeństwa i rodziny w sposób integralny⁴², formalnie jednorodny, zwarty, tak by teologia rodziny nie ograniczała się jedynie do sumy istniejących form wiedzy o niej⁴³ Niejednokrotnie, podejmując rozprawy o rodzinie, posługiwano się jedynie sumą zgromadzonych informacji, jakie wnoszą nauki pomocnicze⁴⁴. Jednak z czasem ceną zaletą refleksji teologicznej

przeszkody w rozwoju mistycznych kontaktów z Bogiem. Anne-Marie Tad (1769–1837) ukazała, iż osiągnięcie świętości jest możliwe w każdym środowisku i to bez nadmiernej reguły surowości dla własnego ciała, gdy powściągnie się tylko własną wolę.

³⁹ W gronie wielu wyniesionych na ołtarze jest męczennica (*martyr*) bł. Elżbieta Canori Mora. Mając 22 lata zaślubiła Krzysztofa, bogatego adwokata, który po paru latach małżeństwa zainteresował się inną kobietą. Elżbieta zaś pozostała wierną żoną, dobrą matką dla dwóch córek. Swój krzyż cierpienia ofiarowała za świętość Kościoła, za nawrócenie męża i nawrócenie grzeszników. Jej małżonek rzeczywiście się nawrócił, a nawet wstąpił do zakonu oo. Franciszkanów i przyjął święcenia kapłańskie. Por. W. Janowski, *Realizacja powołania do świętości w rodzinie – jedność życia i wiary*, w: *Studia nad Rodziną* 3 (1999) nr 3(4), s. 45-50.

⁴⁰ Por. Z. Nossowski, *Parami do nieba*, Warszawa 2004, s. 214n.

⁴¹ Duch Święty nazywany jest Nauczycielem i Stróżem Objawienia (por. J 14, 17. 26; 15, 26n; 16, 13-15), a także Źródłem dynamiki apostołskiej (por. Dz 1, 8; 8, 26. 29n; 10, 19. 44; 13, 2. 4; 15, 28; 16, 6).

⁴² Por. K. Majdański, *Wspólnota życia i miłości...*, dz. cyt., s. 13-22.

⁴³ Cennym zwornikiem w kwestii rodziny jest m.in. powyższa praca K. Majdańskiego, który postawił sobie za cel wybór i zastosowanie naukowe odpowiedniej „kategorii całościowej”. Spośród różnych możliwości wysuwanych przez uprawianą teologię rodziny Autor wybrał kategorię najbardziej „całościowo-obejmującą”

⁴⁴ J. Bajda opiniuje: „Rodzina była jedynie ubocznie przedmiotem teologii, jako przedmiot pastoralnej troski ze względu na konsekwencje sakramentu chrztu i małżeństwa” Autor ukazuje dwie drogi mozolnego procesu poszukiwań jednorodności teologicznego

było odsłonięcie problematyki małżeńskiego powołania do świętości, znajdującego się w samym centrum Bożego zamysłu. Oznacza to, generalnie ujmując, iż nie tylko małżeństwo i rodzina, ale cała rodzina ludzka, według planu Bożego ma stać się ludem świętym.

Trzeba dodać, iż proklamowana na Soborze Watykańskim II względna autonomia doczesności funkcjonującej według własnego prawa przyczyniła się do dojrzalszego rozumienia rzeczywistości ziemskiej, która nie jest jakimś wyłącznym środkiem do osiągnięcia życia wiecznego, lecz posiada również wartości immanentne, podporządkowane celowi ostatecznemu. Stąd bardziej zrozumiałe jest zakorzenienie człowieka w sprawach doczesnych (małżeństwo, rodzina, praca, otoczenie), które nie dystansują go od świata, a raczej inspirują do tego, by wszystko czynił w imię miłości Chrystusa. Owa inicjatywa pozytywnie zdanego egzaminu z obecności w świecie wyraźnie zbiega się z doktryną św. Pawła o rekapitulacji całej doczesności: w Chrystusie człowiek nie sam, ale wraz z nim cały wszechświat, osiągają ostateczne przeznaczenie⁴⁵.

Soborowa teologia inkarnacji jakże dalece odbiega od wielowiekowej teologii dystansującej człowieka od świata⁴⁶. Definitywnie upowszechnione powołanie do świętości promuje również świętość małżonków: „Dlatego wszyscy w Kościele, niezależnie od tego, czy należą do hierarchii, czy są przedmiotem jej pasterskiego posługiwania, powołani są do świętości, zgodnie ze słowami Apostoła: «Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie» (Tes 4, 3)” (KK 39). W pełni uzasadnione jest zatem stwierdzenie, iż świętość obejmująca odrębność i oryginalność życia małżonków jest powołaniem realizowanym w tym konkretnym stanie, czasie i według zamysłu Boga. Jest postrzegana jako droga zbawienia z wzajemnym uświęcaniem się we dwoje⁴⁷, które włącza się wyraźnie w powszechne powołanie do świętości. Małżonkowie chrześcijańscy, jak podkreśla ostatni Sobór, wypełniając swoje zadanie, „coraz bardziej dochodzą do właściwej sobie doskonałości i wzajemnego uświęcenia” (KDK 48). Stąd mężczyzna i kobieta, żyjący w małżeństwie, nie są zdani tylko na szarość życia i przeciętność,

definiowania małżeństwa i rodziny, które zaowocowały stwierdzeniem, iż człowiek nie może być definiowany bez uwzględnienia wewnętrznego wymiaru tajemnicy. Por. J. Bajda, *Rodzina w planie Bożym*, *Communio* 1 (1981) nr 5, s. 3-12; tenże, *Rodzina w zespole nauk*, w: *Słownik małżeństwa i rodziny*, Łomianki 1999, s. 398-400.

⁴⁵ Por. KDK 38; 45.

⁴⁶ Por. E. Weron, *Teologia życia...*, dz. cyt., s. 145-146.

⁴⁷ Por. K. Majdański, *Nadprzyrodzone źródła rozwoju...*, art. cyt., s. 244; B. Mierzwiński, *Asceza w życiu małżeńskim i rodzinnym*, w: *Nauki o rodzinie*, Szczecin [brw], s. 66-74.

w pejoratywnym znaczeniu użytych tutaj terminów, ale razem są powołani przez Chrystusa do wspólnego wznoszenia się na wyżyny ludzkiej doskonałości, co implikuje potrzebę wspólnego poszukiwania czegoś więcej⁴⁸.

Niemniej jednak nurtować może pytanie: czy mężczyzna i kobieta sobie zaślubieni osiągają doskonałość „pomimo” małżeństwa, „w” małżeństwie, czy też „dzięki” małżeństwu?

Otóż badając nieco głębiej historię przestrzeni Magisterium Kościoła na temat pojmowania godności małżeństwa i rodziny, zauważamy, iż nieustannie odwoływano się do świętości rodziny jako rzeczywistości stworzonej, odkupionej i uświęconej przez Chrystusa⁴⁹. Istotnym momentem, w którym świętość rodziny uzyskuje szczególne skondensowanie, jest sakrament małżeństwa, skąd promieniuje łaska na całą rodzinę. Stąd nie ma potrzeby zagłębiać się w terminach: „pomimo”, „w”, czy też „dzięki”, ale trzeba podkreślać, iż małżonkowie są zdolni wytrwać razem ze sobą przede wszystkim: „dzięki” sakramentowi małżeństwa⁵⁰. Daje to podstawę do stwierdzenia, iż „wszyscy małżonkowie są powołani do świętości w małżeństwie według woli Boga” (FC 34). W sakramentalnym związku otrzymują oni od Chrystusa dar łaski,

⁴⁸ Wspomnianą tezę subtelnie wysuwano już wiele lat przed ostatnim Soborem. H. Caffarel np. głosił: „To pewne, że każdy chrześcijanin jest wezwany do świętości, jakkolwiek byłby jego stan życia: Pismo święte w tym względzie nie zostawia żadnych wątpliwości (Mt 5, 48). Jest niemniej pewne, że nie ma dwóch świętości, z których jedna praktykowałaby umartwienie, ale jest jedna autentyczna świętość zawierająca doskonałość umartwienia i doskonałość miłości” Cyt. za: St. Warzyszkiewicz, *Małżeństwo drogą świętości...*, dz. cyt., s. 157-158.

⁴⁹ Świętości małżeństwa bronił Leon XIII, podkreślając, że to „w małżeństwach Pan Bóg zawarł przebogate źródła pożytku i dobra ogólnego” i że „małżeństwa służą dobru rodzin, o ile odpowiadają swemu naturalnemu założeniu i odpowiadają zamiarom Bożym...”. Encyklika wspomnianego Papieża *Arcanum Divinae Sapientiae* jest wielką apologią świętości, jedności i nierozzerwalności małżeństwa, na której się opiera dobro rodziny i całego społeczeństwa. Zaś Pius XI w *Casti connubii* jest raczej wierny linii zapoczątkowanej przez Leona XIII. Obficie cytuje jego sformułowania prawnodoktrynalne, pogłębia istotne aspekty moralne, jak też samą dyskusję z prądami neo-pogańskiej kultury. Pius XI z kolei trzykrotnie użył w swojej encyklice w odniesieniu do małżeństwa słowa „konsekracja”. Idąc zaś jeszcze dalej, Pius XII wskazał, iż Bóg „nie powołuje małżonków do «stanu doskonałości», lecz do doskonałości ich stanu” Fundamentem świętości małżeńskiej jest sakrament małżeństwa oraz życie sakramentami Kościoła. Por. J. Bajda, *Rodzina miejscem Boga i człowieka. Wokół zagadnienia integralnego powołania rodziny*, Łomianki 2005, s. 33-49.

⁵⁰ Niemiecki teolog Hildebrand podkreślał, iż związani z Chrystusem małżonkowie tworzą wspólnotę obiektywnie nierozzerwalną. Temu stwierdzeniu służy wyznanie poparte długoletnim małżeńskim doświadczeniem: „Ponieważ tak często wspólnie Go uwielbiamy, wiemy, jak trudną i delikatną architekturą jest małżeństwo z miłości, jak o wiele częstsze są małżeństwa «mniej więcej» budowane na tym potwornym słowie «koncesje». (...) Niech będzie Bóg uwielbiony za to, że w tym zaufaniu nasze małżeństwo znajduje swoją siłę, swój

umacniający i podnoszący ich wierną i płodną miłość. Droga małżeńskiej świętości jest łaską darmo daną i nie chodzi w niej o jakiś nowy wymiar świętości, którą trzeba by dołożyć do otrzymanej od Jezusa przez wiarę i sakramenty, ale raczej o utrzymanie, rozwój i ukazywanie w codziennym życiu tej samej świętości, jaką obdarował nas Chrystus. Tak uczy ostatni Sobór: „Dlatego powinni zachowywać w życiu i w pełni urzeczywistniać świętość, którą otrzymali z daru Bożego” (KK 40).

Małżeństwo i rodzina, dzięki łasce Bożej, rozwijają swoją świętość, jaka jest przewidziana przez Najwyższego. Z małżeństwa chrześcijańskiego wywodzi się przeciw „rodzina, w której rodzą się nowi członkowie społeczności ludzkiej i stają się dzięki łasce Ducha Świętego przez chrzest dziećmi Bożymi, aby Lud Boży trwał przez wieki” (KK 11). Wypełniając wiernie swoje obowiązki, małżonkowie budują swe szczęście mocą sakramentu małżeństwa i zbliżają się tym sposobem do Boga. Drogą do małżeńskiej świętości jest zatem miłość umocniona łaską istniejącego sakramentu. Jednakże mówić możemy o miłości uświęcającej tylko o tyle, o ile odwzorowuje ona związek domowej eklezji z Chrystusowym Kościołem, związek święty i uświęcający⁵¹.

3. Utożsamianie świętości domowej eklezji ze świętością Chrystusowego Kościoła

Jeśli pewien dylemat stanowi dla samych małżonków refleksja o świętości, to o ileż trudniejszy staje się wybór drogi wiodącej do jej osiągnięcia⁵². Trzeba jednak pamiętać, iż każde prawdziwe małżeństwo jest instytucją świętą, zaś małżeńskie powołanie do świętości zostaje w nim przełożone na rzeczywisty język codziennego życia. Przydatna jest tutaj autentyczna duchowość małżeńska, która czerpie natchnienia z doktryny Kościoła: „z motywów stworzenia, przymierza, Krzyża, zmartwychwstania i znaku” (FC 56). Stąd istnieją dyrektywy coraz to

pokój. To ono nadaje jakość czułości i jedności serca. Bez zaufania najlepsza dobra wola pozostaje bezsilna i niezręczna. (...) W naszych rozmowach, w naszych pragnieniach staraliśmy się usunąć chociażby trochę tego, co powierzchowne, a co tak mocno przytłacza inteligencję narodzoną dla Światła. Stopniowo z pomocą łaski doprowadziliśmy do właściwych im proporcji licznych idoli życia społecznego, to znaczy mamy ich za nic, za nic innego, jak tylko ozdobę przelotnych znajomości, niebezpieczeństwo dla umysłu, pustynię dla serca”. Cyt. za: St. Warzyszkiewicz, *Małżeństwo drogą...*, dz. cyt., s. 25.

⁵¹ Ażeby miłość małżeńska mogła być uświęcająca, trzeba, by spełniała przymioty, o których pisał św. Paweł (zob. 1 Kor 13, 4-6).

⁵² Por. KKK 1601.

pełniejszego odczytywania prawdy, iż małżeństwo i rodzina są domowym Kościołem. Tak ujęte stwierdzenie wskazuje na zaangażowanie w życie małżeńskie i rodzinne jako komplementarne z zaangażowaniem w życie Kościoła. Uwzględniamy przy tym nie tylko wymiar wspólnotowy, czy też niemniej ważny udział w liturgii, ale również najdrobniejsze nawet doświadczenia codziennego życia⁵³.

Już Pius XII wyraził opinię, iż małżonkowie, dzięki sakramentalnej ekonomii, znajdują w Kościele bardzo bliskie im źródło ożywiającej ich drogę świętości. Owym wciąż niewyczerpalnym źródłem jest eucharystyczny Chrystus: ten sam Jezus z Nazaretu, który „był posłuszny Józefowi i Maryi” Oni razem, jak podaje Ewangelia, byli pierwszymi małżonkami, którzy tę łaskę twórczo i owocnie przeżywali. Kontynuatorem wspomnianej myśli był Paweł VI, a także Jan Paweł II, który wielokrotnie podkreślał, iż w każdej epoce dziejów małżonkowie, jeśli tylko tego pragną, mogą realnie spotykać Chrystusa i razem czerpać z Jego sakramentalnych łask Kościoła: „Wszystkie tajemnice Boskiej miłości karmią i doskonałą życie duchowe” tak dalece, że może zakwitnąć „ten wybrany ogród Rodziny” w różnych zakątkach świata. Jednak zanim to nastąpi, trzeba czegoś więcej, a mianowicie głębszej fascynacji Bogiem, która zaowocuje prozaicznym gestem ufego oddania się Jemu⁵⁴.

Korzystając z bogatego doświadczenia duszpasterskiego H. Caffarela, możemy sądzić, iż sama fascynacja nie wystarczy nazbyt długo, lecz przynaglać winna do stawiania się pasjonatem Boga, tak po trosze na wzór św. Pawła, który nie zrażał się przeciwnościami (por. Rz 8, 35-37), ani też własnymi słabościami (por. 2Kor 12, 9-10). Innymi słowy, świętość uda się sfinalizować razem w jedno z Kościołem Chrystusa na tyle, na ile pozwolimy Mu działać w nas samych (por. Ga 2, 19-20).

Na podstawie bogatych zasobów nauczania Kościoła, a także doktryny *Vaticanum II*, Jan Paweł II czuł się zobowiązany nie tyle przybliżyć rozumienie daru świętości małżonkom, ile raczej rozbudzić

⁵³ Świadomość sakramentalnego procesu uświęcania małżonków była obecna w nauczaniu Kościoła. Tę prawdę przypomniał także bł. Jan XXIII. Wskazał on zwłaszcza na uświęcającą rolę komunii, która odnawia prawdziwą miłość, napędza małżonków dobrocią, wnosi pokój do umysłu oraz inspiruje do dobra: „Chrystus w Sakramencie Ołtarza jest prawdziwie, bardziej niż w innych swoich zbliżeniach, Bogiem z nami. On jest Miłością, która daje Siebie i dlatego w Nim może się urzeczywistnić najgłębsze zjednoczenie duchowe między małżonkami”. Cyt. za: J. Bajda, *Rodzina miejscem Boga i człowieka...*, dz. cyt., s. 58.

⁵⁴ Por. tamże, s. 57-61.

w nich ów Boży zamysł piękna, miłości i osobowego spełnienia. Spróbujmy się przyjrzeć nieco bliżej głębokiej treści Jego nauczania, wpływającego na promocję małżeńskiej świętości, wzorowanej na Chrystusie i Świętej Rodzinie.

Sięgnijmy najpierw do wcześniejszych refleksji K. Wojtyły, na kanwie których Autor ukazał koncepcję daru świętości, ofiarowanej nam po to, by tożsamość chrześcijańskiej rodziny znalazła swój wyraz w tej głębokiej świadomości, która wynika z sakramentalnego włączenia jej w tajemnicę Kościoła. Małżonkowie realizują swe święte powołanie w Kościele dlatego, że nie da się osiągnąć świętości „na własną rękę”, pomijając ten „powszechny sakrament zbawienia” (KK 48; KDK 45), czy też wykluczając współpracę z innymi ludźmi⁵⁵.

Otóż Kościół wskazuje na kanwie Bożego Objawienia najgłębsze źródło sakralnej tożsamości rodziny, a jest nim odwieczny plan Boga, z którego trafnie odczytujemy, „czym jest rodzina”, oraz jakie realizuje konkretne „posłannictwo”, to znaczy: „co może i powinna czynić” na drodze wzajemnego uświęcania się jej członków. Proces „stawania się” rodziny nie jest oczywiście jakąś ewolucjonistyczną transformacją, ale raczej zbiega się z perykopą ewangelicznego ziarna, które przez wzrost, wynikający z genetycznego dynamizmu, staje się obficie owocującym drzewem (por. Mt 13, 31-32; Mk 4, 30-32; Łk 13, 18-19). Powołaniem rodziny jest więc stać się świętym domem Boga obdarzającego przez nią swoją Miłością świat. Owo zaś powołanie jest zarazem najgłębszą istotą rodziny, jej charyzmatyczną i egzystencjalną prawdą. W ten oto sposób Kościół jest obecny wszędzie tam, gdzie żyje rodzina „jako Kościół domowy – Mały Kościół, Kościół w miniaturze”⁵⁶. Tak definiowana rodzina wykracza poza wszelkie schematy racjonalnych kalkulacji, a nawet poza ramy duchowe i mistyczne, co jest konsekwencją faktu, że sakralna natura rodziny zbiega się wewnątrz z samą naturą Kościoła.

Pomiędzy rodziną chrześcijańską a Kościołem zachodzi odwrotna relacja, aniżeli między rodziną a społecznością, bo o ile rodzina jest żywą podstawą społeczności, to Kościół jest jak Matka⁵⁷ Jan Paweł II

⁵⁵ Por. K. Wojtyła, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, wyd. 3, Kraków 2003, s. 192- 205. Por. także L. Balter, *Kapłaństwo Ludu Bożego*, Warszawa 1982, s. 27- 28; J. M. Martinez Camino, *Deklaracja „Dominus Iesus” w samym centrum Jubileuszu Roku 2000: wobec najpoważniejszego problemu naszych czasów*, *Communio* 22 (2002) nr 1, s. 32-33.

⁵⁶ B. Mierzwiński, *Pastoralne aspekty „Familiaris consortio”*, AK 103 (1984), 28.

⁵⁷ Por. K. Wolski, *Nazaret – źródło...*, dz. cyt., s. 133.

wskazuje wyraźnie na duchowe odkrywanie i zarazem przenikanie się drogi rodziny razem z drogą Kościoła, co znajduje potwierdzenie w podwójnej relacji: Po pierwsze, rodzina sama w sobie objawia i urzeczywistnia komunie kościelną, dzięki czemu „może i powinna nazywać się Kościołem domowym” (FC 21). Jednakże w tej przenikającej się relacyjności prymat przypada Kościołowi: to on „rodzi, wychowuje, buduje rodzinę chrześcijańską, wypełniając wobec niej zbawczą misję otrzymaną od Pana” (FC 49). Kościół, wspierając rodzinę, kreuje tym samym siebie, buduje mistyczne Ciało Chrystusa. Na tej podstawie „głosząc słowo Boże, Kościół objawia rodzinie chrześcijańskiej jej sakralną tożsamość, a mianowicie to, czym ona jest i czym powinna być wedle zamysłu Pana” (FC 21). Stąd owo „jest” i „powinna” odnosi się do obecności Stwórczego *Logosu* („stań się!”), która nieustannie rozbrzmiewa w sercu rodziny aż po kres czasów. To „stań się!” ustanawia tę imperatywną więź między „jest” a „powinno”, która się urzeczywistnia jedynie mocą miłości zstępującej od Boga jako Dar.

Święty Kościół uobecnia się tam, gdzie lud odpowiada na Boże wezwanie, razem gromadzi się dla sprawowania kultu Bożego⁵⁸ Przeżywany Światowy Rok Rodziny (1994) stał się tego znakomitym obrazem. Pozwolił również ugruntować i wyrazić publicznie małżeńskie powołanie jako „drogę Kościoła” Wtedy to Papież, prowokując pytaniem: „«Rodzino, co mówisz sama o sobie?» oraz «Rodzino, czym ty jesteś?»”, subtelnie wydobyl i zarazem uaktualnił tożsamość z posłannictwem rodziny, dodając: „Odpowiedź już w starożytności chrześcijańskiej, w okresie poapostolskim, była taka: «Jestem Kościołem domowym»”⁵⁹ Papieski paralelizm: rodzina – Kościół, pozwala domniemywać, iż tak licznie zgromadzone rodziny na Placu św. Piotra również swą obecnością sugerowały odpowiedź na pytanie: „Rodzino, czym ty jesteś?” Niezliczone rzesze rodzin komunikowały: „«Ja jestem», mówi rodzina. «Dlaczego jesteś?»». Bo Ten, który o Sobie samym powiedział: «Tylko Ja jestem Tym, który jestem», dał mi prawo i siłę, by być”⁶⁰ „Ja jestem” i „by być” dokonują również subtelnej odsłony trwającego zaczynu: „jesteśmy”, bo pragniemy „być” świętymi wspól-

⁵⁸ Por. L. Balter, *Wspólnototwórcza rola liturgii*, w: *Człowiek we wspólnocie Kościoła*, red. L. Balter, Warszawa 1979, s. 252.

⁵⁹ Jan Paweł II, *Ewangelia Rodziny*. Homilia z dnia 9.10.1994, w: *Rodzino, co mi mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, opr. A. Świerczek, Kraków 1995, s. 237-242.

⁶⁰ K. Majdański, *Rodzina u progu Trzeciego Tysiąclecia*, Warszawa 1994, s. 70-71.

notami! Jak zatem odczytywać zastosowany przez Papieża paralelizm: rodzina „drogą Kościoła”?

Rodzina, zbudowana na sakramentalnym małżeństwie, jest i powinna być eklezją, w której Bóg pragnie przebywać pomiędzy domownikami. Teza ta obliguje do zapraszania Jezusa w progi swego domu, ponieważ dopiero wtedy mamy do czynienia z małym Kościołem, gdy panują w nim zasady Bożego prawa, zaś jego członkowie autentycznie starają się je zachowywać. Wspólna droga rodziny i Kościoła suponuje, iż niezależnie od okresu historycznego kroczą one zawsze razem. Po wtóre: Trynitarny Bóg jest Źródłem uświęcania rodziny, tak jak jest Źródłem uświęcania Kościoła, którego żadne moce złego nie zniszczą. Po trzecie: istnieją głębokie konotacje egzystencjalne rodziny z Kościołem, warunkujące wzajemną zależność, ponieważ Kościół bez rodziny nie może istnieć. Również rodzina, jeśli jest oddzielona od nadprzyrodzonych *pryncypiów*, z czasem marnieje⁶¹ Natomiast perfekcyjnie afirmuje siebie jako Kościół, gdy gromadzi się przy jednym ołtarzu dla sprawowania kultu świętego Ludu Bożego⁶² w tych samych obchodach liturgicznych, w Eucharystii, w jednej modlitwie, przy biskupie⁶³ Wspomnianego wcześniej dnia, podczas jubileuszowej homilii, Papież w homilii do Rodzin znakomicie to wyartykułował: „Rodziny całego świata, umiejcie zawsze rozeznac wasze powołanie, wasze wielkie powołanie w Kościele i w świecie”⁶⁴.

Świętość małżonków ujawnia się i aktualizuje w Kościele poprzez wspólne odkrywanie owego dynamizmu uświęcania się razem w miłości. Można poczynić porównanie „tajemnicy” małżeństwa do gąbki zanurzonej w oceanie, i odwrotnie: do kropli oceanu w gąbce, wyrażając w ten sposób tajemnicę małżeństwa chrześcijańskiego⁶⁵, które jest tym w jedności Chrystusa z Kościołem, czym jedność Chrystusa z Kościołem jest w małżeństwie. J. Bajda wysuwa słuszną tezę, iż świętość Kościoła domaga się poniekąd świętości małżonków⁶⁶ Dlatego też rodzina i Kościół wyrażają wielką i świętą tajemnicą, w której centrum jest usytuowany sam Jezus Chrystus. Spośród licznych prze-

⁶¹ Por. K. Majdański, *Wspólnota życia i ...*, dz. cyt., s. 380-382.

⁶² Por. F. Blachnicki, *Urzeczywistnienie się Kościoła w liturgii*, CTh 37 (1967) f. I, s. 26-27.

⁶³ Por. KL 41.

⁶⁴ Jan Paweł II, *Ewangelia Rodziny*. Homilia z dnia 9.10.1994, w: *Rodzino, co mi mówisz o sobie?...*, dz. cyt., s. 237-242.

⁶⁵ St. Wawrzyszewicz, *Małżeństwo drogą do świętości...*, dz. cyt., s. 145.

⁶⁶ J. Bajda, *Powołanie chrześcijańskie a moralność małżeńska*, w: *Posługa spowiedników...*, dz. cyt., s. 32-48.

mówień Papieża jedna wypowiedź odnosząca się do Kościoła i rodziny jawi się jako ich kwintesencja: „Wzór rodziny powinien być poszukiwany w samym Bogu, w Jego Słowie, w Jego objawieniu się w Świętej Rodzinie... Jako stworzenie również rodzina posiada w sobie samej podobieństwo do Boga, ponieważ jest wspólnotą osób zjednoczonych w miłości”⁶⁷

Dojrzałą syntezą papieskiej teologii rodziny, odnoszącą się do jej świętości, jest homilia Papieża, w której ukazał on istotny element obecny w całej treści katolickiego *Credo*⁶⁸. Rodzina została tutaj wtopiona w tajemnicę Boga Żywego, tego Jedynego Stwórcy, „którego wyznajemy w naszym apostołskim *Credo*”⁶⁹ Papież wskazał wprost na historio-zbawczy paralelizm: skoro rodzina jest wpisana w *Credo*, to także cała tajemnica zbawienia, „od Stworzenia do Chwały”, jest głęboko zakorzeniona w misterium rodziny. Poprzez epifanię w Świętej Rodzinie „stała się darem Boga samego dla wszystkich rodzin”⁷⁰. Ta nowatorska konstatacja Ojca świętego odsłania, jak głęboko rzeczywistość rodziny zakorzeniona jest w samym Sercu Boga oraz jak sukcesywnie wypełnia On swój zamysł, by uczynić z każdej rodziny święty dom Swej Chwały, włączając ją tym samym w Wielką Tajemnicę⁷¹.

Można suponować, iż dotychczas nikt poza Janem Pawłem II nie ukazał tak przejrzyście i apriorycznie faktu, jak głęboko rzeczywistość uświęcania rodziny zakorzeniona jest w Bogu oraz z jaką konsekwencją kreuje On swój zbawczy zamysł przez apostołstwo Kościoła, by rodzinę czynić świętym domem Swojej Chwały, na wzór Świętej Rodziny. W ten sposób dochodzimy do zagadnienia epifanii świętości Małżonków z Nazaretu, która jest uwarunkowana żywą obecnością Chrystusa.

4. Małżonkowie z Nazaretu w relacji z Chrystusem

Świętość – odwieczny dar Boga – stała się udziałem Rodziny z Nazaretu, która przyjęła ów dar w postawie *credo*, komunikując tym samym całkowite posłuszeństwo i ufne zawierzenie Słowu. Nasuwa się

⁶⁷ Jan Paweł II, *Rodzina – kolebką życia i Kościoła domowego*. Przemówienie do członków Instytutu „Pro Familia” z dnia 23.04.1994, w: *Rodzino, co mi mówisz o sobie?...*, dz. cyt., s. 221-223.

⁶⁸ Jan Paweł II, *Ewangelia Rodziny...*, dz. cyt., s. 240.

⁶⁹ Por. Jan Paweł II, *Rodzina kolebką życia i Kościoła domowego*. Przemówienie do członków Instytutu „Pro Familia” (23. 04. 1994), w: *Rodzino, co mi mówisz o sobie?...*, dz. cyt., s. 221-223.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Por. K. Majdański, *Rodzina u progu Trzeciego Tysiąclecia...*, dz. cyt., s. 70-71.

pytanie: w czym Święta Rodzina może być dziś wzorem dla przeciętnych rodzin?

W Nazarecie wypełniła się obietnica mesjańska: Bóg stał się Emmanuelem, czyli Bogiem z nami, czyli – egzystencjalnie to parafrazując – ze wszystkimi rodzinami, które pragną Go zaprosić do swego domu i do swojego życia⁷². Przejrzenie wyraziła to swoją postawą Maryja, jednocząc się całkowicie z absolutnym posłuszeństwem Jezusa wobec Ojca⁷³. Do tworzenia Świętej Wspólnoty został zaproszony również sprawiedliwy Józef, jako powiernik tajemnicy Wcielenia. Ich udział w Nowym Przymierzu stał się źródłem uświęcania, bo „świętość Tego, który się narodził, stała się źródłem szczególnego uświęcenia zarówno Jego Dziewicy-Matki, jak i Jej Oblubieńca”⁷⁴.

Papież uzasadnia, iż w akcie całkowitego posłuszeństwa Bogu Józef mógł przyjąć całym sobą Chrystusa tylko w tym akcie, w jakim przyjął Maryję wraz z tym życiem, „co się w Niej poczęło”, to znaczy przyjął dar ziemskiego ojcostwa wobec Jezusa⁷⁵. Tutaj subtelnie opada zawalowana zasłona życia, obrazująca, jak Jezus pragnie być przyjęty wewnątrz tajemnicy każdej rodziny, innymi słowy: w samym jej sercu. To On jest spoiwem łączącym najintymniejsze relacje osobowe każdego z członków rodziny, budując tym samym trwałą jej konstytucję. Model życia Nazaretu jest uniwersalnym wzorem dla każdej rodziny, a zwłaszcza dla chrześcijańskich małżonków, panował w Niej bowiem: „wzajemny szacunek wobec każdej osoby i jej powołania”⁷⁶. Przyjmując dar świętości w duchu posłuszeństwa i całkowitego zawierzenia Bogu, wzorujemy się na Świętej Rodzinie, uchodzącej za najwcześniejszą ikonę „małego Kościoła”⁷⁷.

Uwzględniając przekaz *Vaticanum II*, Jan Paweł II podaje syntetyczne uwagi⁷⁸ i nawiązuje w dokumencie poświęconym rodzinie do

⁷² Por. I. Imbach, *Wiara z doświadczenia. O możliwości spotkania z Bogiem*, Warszawa 1988, s. 43.

⁷³ Por. RM 12.

⁷⁴ Jan Paweł II, Audiencja generalna, *Miłość i szacunek dla rodzającego się życia*, 3.01.1979, w: *Nauczanie papieskie II*, 1 (1979), 4-6.

⁷⁵ Por. RC 7.

⁷⁶ Por. Jan Paweł II, *W dniu Świętej Rodziny*. Anioł Pański, 28.12.1980, w: *Nauczanie papieskie*, III, 2 (1980), 903.

⁷⁷ Por. B. Mierzwiński, *Aktualność postaci św. Józefa w „Kościele domowym”* 34. Sympozjum w Kaliszu 25.04.2003.

⁷⁸ Por. FC 86. Wnikliwe analizy dokumentów Soboru Watykańskiego II (KK 52-69; KDK 47-52) pozwoliły profesorowi J. Bajdzie wykazać rażący brak odniesienia do Świętej Rodziny, która jest niewątpliwie historio-zbawczym i eschatologicznym wzorem dla ludzkiej rodziny, a także niefortunne pominięcie wobec Stwórcy rodziny zwrotu Ojciec. Por. *Teologia Synodu na temat rodziny chrześcijańskiej*, AK 97 (1981), 11-29.

wielowiekowej tradycji chrześcijańskiej, by podkreślić dominantę świętości Rodziny z Nazaretu, a także wskazuje Jej szczególne miejsce w realizacji Bożego posłannictwa. Ten po trzykroć Święty Boga (por. Dz 3, 14) nie tylko był źródłem wzajemnego uświęcania małżonków z Nazaretu, lecz istniejąc w Kościele wciąż jest niewyczerpanym źródłem dla wszystkich pokoleń: „Przez Niego [tzn. Ojca] bowiem jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem i odkupieniem” (1Kor 1, 30). Papież uwypukla wyjątkową obecność Jezusa w oblubieńczym związku Józefa z Maryją, który wynika z „cudownego zamysłu Bożego”, dzięki czemu owa ziemską Święta Wspólnota Boga i ludzi „jest pierwowzorem i przykładem wszystkich rodzin chrześcijańskich” Jak nie bez racji zauważa bp S. Stefanek, Święta Rodzina jako pierwsza otrzymała misję objawienia „w sobie i przez siebie” Misterium Trójcy Świętej, ukazując właściwe relacje międzyosobowe, istniejące w naturalnej rodzinie jako „komunii życia i miłości”⁷⁹ Małżonkowie z Nazaretu, wpatrzeni w Boga, żyją w klimacie jedności, będącej wyrazem doskonałych relacji osobowych Trójcy Ziemskiej. Józef i Maryja, włączeni w historię zbawienia, przeżywają własną historię życia w pełnej łączności z Tym, który nie niweczy Ich ludzkiej miłości⁸⁰, ale ją zdumiewająco uszlachetnia. Tutaj uosabia się ludzki klimat pełniejszej miłości, czystości i posłuszeństwa. Jezus „był poddany” Józefowi i Maryi, przez co wiele się od nich nauczył, lecz również oni byli Mu poddani, bo byli Jego pierwszymi uczniami⁸¹ Ich wzajemna ludzka miłość była całkowicie poddana miłości do Jezusa. To od Niego Oblubieńcy z Nazaretu czerpali razem moc i świeżość wzajemnego miłowania.

Jan Paweł II podkreśla wielkie dobrodziejstwo płynące z zawarcia małżeństwa Józefa z Maryją, szczególnie akcentując „ich potomstwo, którym jest Chrystus Pan; ich wierność, ponieważ nie było tam nigdy cudzołóstwa; sakrament, ponieważ nie naruszył go rozwód” (RC 7). W tej małej Świętej Eklezji widoczna jest pełnia, uwarunkowana klimatem zjednoczonych serc. Maryja z Józefem odsłaniają „tajemnicę

⁷⁹ Por. S. Stefanek, *Trynitarna interpretacja obrazu i podobieństwa (Rdz 1,27)*, w: *10-lecie Instytutu Studiów nad Rodziną*, red. K. Majdański, Łomianki 1985, s. 41-45. Autor podkreśla, iż „w obrazie i podobieństwie do Boga w Trójcy” rodzina posiada swoje istnienie i skuteczne posłannictwo kościelne.

⁸⁰ Por. H. St. Kreis, *Święta Rodzina z Nazaretu, medytacje biblijne*, Kraków 2004, s. 13-19.

⁸¹ Por. J. Buxakowski, *Ku teologii Kościoła domowego*, w: *Jan Paweł II, Familiaris consortio. Tekst i komentarze*, red. T. Styczeń, Lublin 1987, s. 233-249.

doskonałej komunii osób”, gdzie „wolni wewnętrznie od przymusu ciała i płci, wolni wolnością daru mężczyzny i kobiety mogli radować się całą prawdą człowieczeństwa”⁸².

Mamy tutaj do czynienia z misterium najdoskonalszej w historii zbawienia „płodności w Duchu Świętym” Wspomniana wolność Oblubieńców od przymusu własnego ciała oraz płci potwierdziła się w głębokim przyjęciu Chrystusa, który objawia zarówno mężczyźnie, jak i kobiecie, inne powołanie: jeśli „są zdolni złożyć siebie w darze królestwu niebieskiemu” i dobrowolnie rezygnują z małżeństwa, to fakt ten „udowadnia, że w ciele ludzkim jest wolność daru. [...] To ciało posiada sens «oblubieńczy»”⁸³

Jacek Salij uważa, iż istotą dziewiczości małżeństwa Maryi i Józefa było „całkowite i doskonale wyzbycie się wszystkiego, co odciąga od miłości Boga”⁸⁴. Wzór dziewictwa Małżonków z Nazaretu nie umniejsza w żadnym razie aspektu fizycznego, oparty jest bowiem na wewnętrznym oderwaniu i świadczy o perfekcyjnym opanowaniu ludzkich impulsów, które z kolei owocują rezygnacją z „posiadania drugiego”, by tym gorliwiej odpowiadać na Boże wołanie, zachęcające do pełniejszego oddania siebie w realizacji Jego zamysłu, nawet jeśli nie w pełni jest to jeszcze zrozumiałe⁸⁵. Oboje razem usilnie stawali się „«towarzyszami wieczności» ku chwale Boga” W tym związku mogła się też urzeczywistnić ta pełnia daru miłości, która nie stawia granic i afirmuje się pełnią przyjmowania. Ludzka miłość osiąga tu „szczyt, z którego świętość rozlewa się na całą ziemię” (RC 7). Zbawiciel rozpoczął więc „dzieło zbawienia od tej dziewiczej i świętej unii, w której objawia się Jego wszechmocna wola oczyszczenia i uświęcenia rodziny, owego sakramentu miłości i kolebki życia” (RC 7).

Wspólnota z Nazaretu odsłania także istotny ludzki aspekt Chrystusa, jako „skuteczne narzędzie uświęcające człowieka”⁸⁶. Stąd usytu-

⁸² Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich...*, dz. cyt., s. 62.

⁸³ Jan Paweł II, *Człowiek – osoba w wolności miłowania staje się darem* 16.01.1980, w: *Nauzanie papieskie*, III, 1 (1980), 64.

⁸⁴ J. Salij, *Małżeństwo chrześcijan jako udział w Paschalnym Misterium Chrystusa*, AK 75 (1970), 17-28.

⁸⁵ H. Caffarel suponuje, iż Oblubieńcy z Nazaretu przyjęli dziewictwo jako cudowny talent, powierzony Im przez Boga, a nawet więcej: byli razem szczęśliwi, gdy przedstawiali Dawcy daru tę wspólną ofiarę. Maryja miała pełne prawo pilnować dziewictwa Józefa, a także Józef miał strzec Jej dziewictwa. Im bardziej Józef kochał czystość Maryi, tym usilniej pragnął je pielęgnować, zarówno w swej Małżonce, jak i w sobie samym. Por. K. Wolski, *Nazaret – źródło...*, dz. cyt., s. 99.

⁸⁶ K. Wolski, *Nazaret – źródłem...*, dz. cyt., s. 132.

owanie miasta, domu, osób nie są przypadkowe, lecz odzwierciedlają to wszystko, co jest perfekcyjnie przewidziane w zamyśle Bożym i skonkretyzowane w Świętej Rodzinie, a przez to i w każdej rodzinie ludzkiej, ze względu na święty stan małżeński. Jak źródłem świętości Nazaretu jest obecność Chrystusa, tak skutecznym znakiem uświęcania się małżonków razem jest Jego sakramentalna obecność. Ten pokorny znak Chrystusa towarzyszy małżonkom w długiej drodze – aż do wieczności. Nie ma przesady w stwierdzeniu, że w tym sakramencie „zawiera się cała tajemnica zbawienia”⁸⁷ przygotowująca wciąż „nowe czasy” i nowych ludzi⁸⁸

5. Życie sakramentalne oraz rola osobistej ofiary na drodze małżeńskiego uświęcania

Życie małżeńskie, Kościół i sakramenty stają się triadą rzeczywistości zbieżnych, zwłaszcza w Eucharystii⁸⁹ Skoro jest ona szczytem i źródłem całego życia rodziny⁹⁰, to zbadajmy, jak dalece i skutecznie może ona się kojarzyć ze świętością małżonków. Jan Paweł II akcentuje szczególną wartość Najświętszego Sakramentu Ołtarza w rozwoju małżeńskiej świętości: „Chrystus zostawił nam w nim Siebie samego jako pokarm i napój, jako źródło zbawczej mocy. Zostawił, abyśmy mieli życie i mieli je w obfitości (J 10, 10). To życie, które jest w Nim, i które nam przekazał wraz z darem Ducha Świętego, zmartwychwstając z grobu trzeciego dnia po Jego śmierci. To życie jest dla nas. Jest ono dla Was, drodzy małżonkowie, rodzice, rodziny [...]. Chrystus jest Wam bliski. Jest Emmanuelem, Bogiem z nami” (LdR 18).

Ten właśnie dar życia Bożego, przyjmowany przez małżonków w duchu wiary i pokory, wymaga wspólnej odpowiedzi na wezwanie Eucharystycznego Inicjatora uświęcania. Mając na względzie rozwój świętości, uwarunkowany poznaniem i miłowaniem⁹¹, Papież, usilnie zachęcając małżonków do odnawiania drogi życia małżeńskiego, wyraźnie wskazuje, iż koncentruje się ona wokół Chrystusa, którego

⁸⁷ EdE 61.

⁸⁸ Por. A. L. Szafrński, „Eucharystia jest samym źródłem małżeństwa chrześcijańskiego” (FC 57), w: *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii* (red. A. L. Szafrński), Lublin 1985, s. 55-257.

⁸⁹ L. Balter, *Trynitarny wymiar pobożności eucharystycznej*, w: *Duchowość chrześcijańska* Kolekcja Communio 10, s. 113.

⁹⁰ Por. KL 10; KDK 11.

⁹¹ Por. L. Balter, *Świętość jako cel i kres rozwoju duchowego*, w: *Duchowość chrześcijańska* Kolekcja Communio 10, s. 191-205.

mamy na nowo „poznać, pokochać i naśladować, aby żyć w Nim życiem trynitarnym i z Nim przemieniać historię” (NMI 29).

Wskazany program zakorzeniony jest głęboko w Eucharystii, która jawi się z kolei jako „zwieńczenie wszystkich sakramentów”, umożliwiając tym samym najdoskonalszą komunę z Bogiem: „to tu znajduje swój kres wszelkie ludzkie pragnienie, ponieważ tu otrzymujemy Boga i Bóg wchodzi w doskonale zjednoczenie z nami”⁹². Określana jako „źródło i szczyt całego życia chrześcijańskiego” (KK 11), pozwala ona suponować, iż świętość właśnie z niej czerpie siły i w niej się centralizuje. Jako najpełniejsze źródło łask, staje się „«chlebem na drodze» podczas marszu ku szczytom”⁹³. Natomiast jako przedsmak pełnej radości (por. J 15, 11) staje się w pewnym sensie antycypacją Raju⁹⁴. Święty Ignacy Antiocheński nazwał Ją „lekarstwem nieśmiertelności”. Zaś biskup J. Szkodoń podkreśla, iż nie można w ogóle mówić o świętości, a nawet o jakimkolwiek wzroście duchowym uczniów Jezusa (por. J 6, 53), bez odniesienia do Eucharystii⁹⁵, która subtelnie przenika małżeńską rzeczywistość i rzuca cenne światło na wspólną drogę życia. W tym świętym zgromadzeniu, jakim jest każda celebrowana eucharystyczna, Chrystus sam z przemijającej rzeczywistości życia czyni konsekrowany dar wieczności i zabezpiecza małżonków przed ugrzęźnięciem na mieliznach teraźniejszości.

Dostrzegając niewyczerpaną moc płynącą z Eucharystii, trzeba jednak starać się najpierw o to, by owa wątła ludzka miłość uczyniła eucharystyczną miłość swoją własną i dzięki niej sprostała zobowiązaniom małżeńskiej obietnicy. Zaistnieć winno także nauczanie o uświęcającej mocy słowa Chrystusa: „do końca ich umiłował” (J 13, 3), które staje się poniekąd także słowem sakramentu małżeństwa: „nie opuszczę cię aż do śmierci”⁹⁶. Z tak zarysowanej rzeczywistości wyłania się konieczność podejmowania zadań kształtujących duchowość wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej, a także upodobania w słowie Bożym, które ze swej strony kreuje apostołat w duchu tego słowa.

Sakramentalny rozwój duchowości małżeńskiej wpływa na dojrzały sposób osobowego spełniania się w życiu, a uwarunkowany jest

⁹² Por. EdE 34.

⁹³ A. L. Szafranski, „Eucharystia jest samym źródłem małżeństwa chrześcijańskiego” (FC 57), w: *Małżeństwo i rodzina w świetle...*, dz. cyt., s. 271.

⁹⁴ Por. EdE 18.

⁹⁵ Por. J. Szkodoń, *Odpowiedzi na...*, dz. cyt., s. 95-103.

⁹⁶ Por. K. Majdański, *Polska – rodziną rodzin w nauczaniu Jana Pawła II*, Ethos 4 (1989), 55-62.

łaską uświęcającą⁹⁷ Świętość dojrzewa w ezoterycznym klimacie zadań i obowiązków wynikających z różnorodnych okoliczności życia naturalnego i nadprzyrodzonego, harmonijnie wkomponowujących się w codzienność, czyniąc ją doskonalszą, choć czasem pozbawioną ekstatycznych uniesień ducha. Owa droga, ubogacona żarliwą oracją, szczerym rachunkiem sumienia i życiem sakramentalnym, odnawia wspólną miłość, ściśle zespalać apostolstwo małżonków z ich codzienną świętością⁹⁸. Wspomniane doświadczenia bardziej udoskonalają i utwierdzają małżonków w Chrystusie (por. 1P 5, 10), kształtując z nich „współczesny Nazaret”⁹⁹ zanurzony w Eucharystii. W Liście Jana Pawła II na nowe Tysiąclecie czytamy: „Ten dar świętości, by tak rzec, obiektywniej zostaje ofiarowany każdemu ochrzczoneму. Dar jednakże staje się zadaniem, któremu winno być podporządkowane całe życie chrześcijanina: «Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie» (Tes 4, 3)”¹⁰⁰

Małżonkowie, uczestnicząc nawet systematycznie w Eucharystii, potrzebują jednak daru roztropności myślowej, chroniącej ich przed „pokusą liturgicznego horyzontalizmu”¹⁰¹, zawężonego do poziomu czysto ludzkiego, w którym im się zdaje, iż wyłącznie oni podążają ku Bogu, stając niejako w centrum procesu uświęcania, zaś poczynione wysiłki stają się normą postępowania. Wertykalną specyfiką świętości chrześcijańskiej jest „ruch Boga ku człowiekowi”¹⁰². To On jako pierwszy uświęca ludzki trud¹⁰³. Bez odniesienia się do zobowiązań chrzcielnych, bierzmowania i faktu zawarcia małżeństwa, niezwykle trudno byłoby małżonkom okazywać wzajemnie wielkoduszną miłość, a także przetransponować ją na dzieci¹⁰⁴. Papież podkreśla zatem, iż Eucharystia zawiera w sobie „te same zobowiązania dotyczące daru

⁹⁷ Por. L. Krupik, *Świętość małżeństwa*, Biblioteka Kaznodziejska 60-61 (1958), 209-217.

⁹⁸ Por. L. Balter, *Powszechnie powołanie do świętości*, *Communio* 23 (2003) nr 2, s. 3-13.

⁹⁹ Por. Jan Paweł II, *Sakramentalność małżeńska oraz duchowość małżeńska i rodzinna*. Do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Rodziny 29.05.1987, *L'Osservatore Romano* 7 (1987), 8; *Kiedy Bóg daje życie, daje je na zawsze*. Msza św. dla rodzin na Lotnisku Lahung. Cebu 19.02.1981, w: *Nauczanie papieskie IV*, 1 (1981), 198-201.

¹⁰⁰ NMI 30. Por. także KK 40.

¹⁰¹ J. Stefański, *Liturgia – źródłem duchowości chrześcijanina*, AK 120 (1993), 41-49.

¹⁰² I. Imbach, *Wiara z doświadczenia. O możliwości spotkania z Bogiem*, Warszawa 1988, s. 43.

¹⁰³ Por. D. Ange, *Eucharystia. Miłość wcielona*, Warszawa 2005, s. 112.

¹⁰⁴ Por. *Teologia rodziny w aspekcie sakramentalnej więzi małżeństwa i rodziny z Chrystusem*, w: *Jan Paweł II, Familiaris consortio. Tekst i komentarze* (red. T. Styczeń), Lublin 1987, s. 157-163.

z siebie dla uwielbienia Boga i dla zbawienia ludzkości oraz jest pokarmem niezbędnym do tego, aby na tej drodze postępować” (NMI 30). Świętość małżeńska wyłania się z obopólnego poddania potędze Ducha, bo „uzdalnia mężczyznę i kobietę do miłowania się tak, jak Chrystus nas umiłował” (FC 13). W Jego mocy małżonkowie ukazują światu „ofiarną płodność, jedność i wierność” (KDK 48). Papież uczy także, iż Eucharystia jest sakramentem, który „ureczywistnia i prowadzi ku osobowemu spełnieniu” nowego stworzenia, osiągającego swe apogeum we wspólnym przeżywaniu Eucharystii¹⁰⁵ Chrystus mierzy bowiem świętość stopniem dojrzałości do postawy służby (por. J 13, 14-15), która odnawia i buduje wciąż nowe więzi w rodzinie, a nie drobiazgowo dzieli domowników.

Małżonkowie, kochając siebie i innych miłością nadprzyrodzoną, są świadomi tego, iż ukochana osoba jest istotą szczególnie ukochaną przez Chrystusa miłością wieczną i odkupioną przez Niego¹⁰⁶. Posilając się razem Eucharystią, nie muszą wyczekiwać zaświatów radości życia wiecznego, bo posiadają już tutaj na ziemi „przedsmak przyszłej pełni, która obejmuje człowieka do końca” (EdE 18). Cały osobisty urok, a wraz z nim rzeczywistość świata współmałżonka poddaje się sakramentalnemu uszlachetnieniu przez łaskę, bo oboje są przeznaczeni do szczęścia z Bogiem. Eucharystia w zupełnie nowy sposób kształtuje świadomość; stąd twórczych cech nabiera ludzka miłość. Nie są to już suche wywody teologicznej „teorii”, lecz faktyczna rzeczywistość wewnętrzna, którą małżonkowie mogą werbalizować w swoim życiu. Skoro Objawienie jasno je określa, a refleksja teologiczna próbuje jedynie tłumaczyć, to życie na swój sposób czytelnie je potwierdza i weryfikuje¹⁰⁷ Wnioskujemy zatem, iż małżeńska miłość zasilana Eucharystią skuteczniej zabiega o dar wzajemnego uświęcania się męża i żony. Jeśli zaniedbamy tenże Dar, tym trudniej będzie zaradzić ludzkiej nędzy¹⁰⁸

Kościół, wciąż uświęcany obecnością Chrystusa¹⁰⁹, odsłania rzeczywistość świętość swoich członków, która nigdy nie jest doskonała, perfekcyjnie wykończona, i dlatego wymaga wciąż oczyszczenia. Z Eucharystią łączy się więc ściśle pokuta. Jeśli Eucharystia umacnia

¹⁰⁵ Por. Jan Paweł II, *Pater Ecclesiae. List Apostolski na 1600-lecie śmierci św. Bazylego* dnia 9.01.1980, w: *Nauczanie papieskie*, III, 1 (1980), 30-33.

¹⁰⁶ Por. St. Wawrzyszkievicz, *Małżeństwo drogą świętości*, Kraków 2005, s. 22-24.

¹⁰⁷ Por. K. Wojtyła, *Rozważania o istocie człowieka*, Kraków 2003, s. 119-126.

¹⁰⁸ Por. EdE 60.

¹⁰⁹ Por. KL 7.

jedność ze Zbawicielem, stając się źródłem łaski i życia, to sakrament pokuty odbudowuje każdy przerwany proces, ilekroć ulega on zniszczeniu, co znacznie udoskonala małżeńską komunie¹¹⁰, nieustannie narażoną na zło. Grzech, wnikający głęboko w struktury rodzinnego życia, niezwykle utrudnia małżonkom urzeczywistnianie świętości. Chociaż są świadomi obecności Chrystusa, który w nowy, bo sakramentalny sposób się z nimi łączy, to ich droga życiowa poddawana jest nieustannie próbie. Pojawiają się doświadczenia odsłaniające ludzką niedoskonałość, a czasem nawet demaskujące wewnętrznie skrywane nieuporządkowanie osoby¹¹¹.

Jan Paweł II z troską przypomina nauczanie swego poprzednika Pawła VI, odnoszące się do korzystania z sakramentu pokuty, w którym małżonkowie znajdują szczególny wyraz „skruchy i wzajemne przebaczenie w łonie rodziny chrześcijańskiej”¹¹². Ów sakramentalny znak wyraża przyjęcie ewangelicznego wezwania do nawrócenia, które warunkuje proces uświęcenia. Poprzez dar pokuty małżonkowie są w stanie odkrywać, jak bardzo grzech sprzeciwia się przymierzu z Bogiem i przymierzu małżeńskiemu, a tym samym „komunii rodzinnej” Wchodzą w uzasadniony proces, wymagający postawy gruntownego oderwania się od zła i radykalnego przyłgnięcia do dobra. W sakramencie tym sam Chrystus przychodzi nieustannie małżonkom z pomocą: „aby mogli wynosić coraz większą korzyść z sakramentu pojednania i przeżywać swoje powołanie do odpowiedzialnego ojcostwa i macierzyństwa w zgodzie z prawem Bożym”¹¹³

Rodzicielstwo jest wspólnym apostołatem męża i żony, wspierających się wzajemnie „w łagodzeniu braków i doskonaleniu cech dodatnich”¹¹⁴. Anastazy Bławat opiniuje, iż małżonkowie, zaślubieni „aż do śmierci”, wymagają wzajemnego wsparcia, aby im i z nimi działało się dobrze w rodzinach. Stąd jeśli przybywać będzie dobra między małżonkami, to tym owocniej przeżywana będzie świętość w rodzinie. Wzajemna pomoc w kształtowaniu sumienia umożliwia małżonkom trafniejsze odczytywanie woli Bożej, warunkującej rozwój życia wewnętrznego¹¹⁵ Sakrament pokuty korzystnie jest więc łączyć ze stałym

¹¹⁰ Por. FC 58.

¹¹¹ Por. A. Maggiolini, *Grzech człowieka*, *Communio* 4 (1984) nr 5, s. 3-13.

¹¹² Por. HV 25; FC 58.

¹¹³ *Vademecum dla spowiedników* 1.

¹¹⁴ F. Woronowski, *Zarys teologii pastoralnej*, t. II, Warszawa 1986, s. 204.

¹¹⁵ Por. A. Bławat, *Rachunek sumienia małżonków środkiem nawrócenia i wzajemnego doskonalenia*, w: *Posługa spowiedników w realizacji powołania małżeńskiego*, Łomianki 1999, s. 92.

spowiednikiem, który roztropną radą wspomaga i otwiera serca małżonkom na wciąż nowe i bogatsze formy daru. Jednakże od samego Chrystusa otrzymują oni również duchowe wsparcie, umocnienie w pojawiających się przeszkodach i kryzysach¹¹⁶. Przez praktykowanie sakramentu pokuty nabierają zatem dojrzałości życia rodzinnego, której miarą jest odkrycie w duchu wiary tego, iż grzech sprzeciwia się nie tylko przymierzu z Bogiem, ale i przymierzu małżeńskiemu oraz budowaniu komunii rodzinnej. Zaś przebaczenie prowadzi małżonków i wszystkich członków rodziny do spotkania Boga „bogatego w miłosierdzie”, który „odbudowuje i udoskonala przymierze małżeńskie i komunie rodzinną” (FC 58).

Skutecznym sublimatorem ludzkich przywar może się okazać „asceza organiczna”, pozwalająca doskonale poznać siebie i podjąć sukcesywną pracę nad sobą¹¹⁷. Między naturą ludzką a łaską zachodzi bowiem ścisła współzależność, która realizuje się nie tyle w pewnych momentach współpracy człowieka z łaską, ale ma charakter potencjalny, o ile tylko jest się zdolnym do ciągłego doskonalenia swej transcendentnej natury przez pracę nad sobą. Wspomniana reguła ascetyczna szerzej otwiera małżonków na światło Ducha i zapobiega automatycznym i bezdusznym kopiowaniom gotowych wzorców duchowych. Owocuje zaś niepowtarzalnym wzrostem ideału życia chrześcijańskiego, upodabniającym człowieka do Boga. Jako pierwszy jej owoc można wymienić: zerwanie z grzechem ciężkim i powszednim, zerwanie z ludzką niedoskonałością, z tym, co zagraża duszy, a także dystans wobec radości i cierpienia. Pojawia się tutaj szczególnie umiłowanie krzyża i ofiary. Uświęcenie na drodze małżeńskiej kenozy dokonuje się przez ofiarę, przebaczenie, darowanie, okazywanie cierpliwości, umiejętności emocjonalnego opanowania, jak i okresowej wstrzeźliwości. Ofiarą jest również pokonywanie gniewu oraz edukacja łagodności i dobroci. Czytelnym znakiem przypominającym wezwanie do poświęcenia jest obrączka małżonków, noszona ze czcią na palcu, wyrażająca gotowość do pełnienia woli Bożej.

Owocną formą wspomagającą Boży proces uświęcenia małżonków jest ich wzajemna ofiarność, owocująca pełniejszym daniem siebie, czyniąca z życia dar – na wzór Chrystusa Sługi (por. J 13, 14-17).

¹¹⁶ Por. S. Stefanek, *Świętość małżeńska a sakrament pojednania*, w: *Posługa spowiedników...*, dz. cyt., s. 83-86.

¹¹⁷ Por. S. Barela, *Asceza organiczna a kształtowanie duchowej postawy kapłana*, AK 317 (1961), 206-219; M. A. Nailis, *Świętość w życiu codziennym*, Poznań 1974; tenże, *Jak uświęcać dzień pracy?*, Ząbkowice Śląskie 1960.

Jan Paweł II przypomina, iż sam Chrystus w darze ekspiacyjnym staje przy małżonkach i pozostałych członkach rodziny jako wzór, wskazując różnorakie sposoby oczyszczania, korygowania wszelkich intencji i działań. Na drodze wzajemnego uświęcania się małżonkowie potrzebują bowiem nie tyle jednorazowego gestu, ile raczej nowego podejścia do procesu oczyszczania, innymi słowy: stałej i bezwarunkowej dyspozycyjności do przemiany. W duchowym procesie rozwoju małżonkowie razem potrzebują także pełnej sakralizacji, jaką obdarowuje ich Chrystus, by tworzyli autentyczną wspólnotę (por. 1 Tes 5, 5), stawiając czoło wszelkim kryzysom oraz nasilającej się demoralizacji i dehumanizacji¹¹⁸.

„Nie ma skuteczniejszej drogi odrodzenia społeczeństw, jak ich odrodzenie przez zdrowe rodziny” – stwierdził dobitnie Jan Paweł II¹¹⁹. W kontekście atakującej cywilizacji, jak i z troski o tę małą wspólnotę, Papież wskazał małżonkom trzeciego tysiąclecia sprawdzony program, by w swej misji do świata stawali się „żywą Ewangelią”: „Fakt, że Bóg uczynił rodzinę fundamentem współżycia między ludźmi i wzorem życia kościelnego, zobowiązuje wszystkich do zdecydowanej odpowiedzi płynącej z głębokiego przekonania. W adhortacji *Familiaris consortio*, wydanej dwadzieścia lat temu, napisałem: «Rodzino, bądź tym, czym jesteś» (nr 17). Dziś dodam: Rodzino, wierz w to, czym jesteś: wierz, że jesteś powołana, by być świetlanym znakiem Bożej Miłości”¹²⁰

Wolno sądzić, że wszystkie rodziny chrześcijańskie zostały w ten sposób przynaglone do świętości potwierdzającej wiarygodną i rzeczywistą obecność pośród nich Chrystusa, pragnącego uczynić konkretne osoby „światłem świata” Papież niemal z profetyczną wizją żarliwie przynaglał rodziny do dawania świadectwa wiary, miłości, świętości i radości płynącej z mocy Odkupiciela: „chrześcijańscy małżonkowie, bądźcie dobrą nowiną dla trzeciego tysiąclecia, dając przekonujące i konsekwentne świadectwo prawdzie o rodzinie”¹²¹

Małżeńska świętość, ubogacona autentycznym świadectwem, ukazuje, „iż możliwe jest przeżywanie małżeństwa w sposób całkowicie

¹¹⁸ Por. St. Stefanek, *Świętość małżeńska a sakrament pojednania*, dz. cyt., s. 83-86.

¹¹⁹ Jan Paweł II, Homilia dla rodzin. *Praca nad pracą w odniesieniu do praw i wymagań życia rodzinnego*, Szczecin 11.06.1987, L'Osservatore Romano, 7 (1987), 44.

¹²⁰ Jan Paweł II, *Chrońmy rodzinę opartą na małżeństwie*. Przemówienie do rodzin wygłoszone z okazji 20-lecia ogłoszenia adhortacji *Familiaris consortio* dnia 20.10.2001, L'Osservatore Romano, 2 (2002), 42.

¹²¹ Por. Jan Paweł II, *Uczyńcie z waszych rodzin kartę Ewangelii*. IV Światowe Spotkania Rodzin w Manili, 21.01. 2003, L'Osservatore Romano, 3 (2003), 13-14.

zgodny z zamysłem Bożym” (NMI 47). Samo osiągnięcie świętości staje się powolnym i nieco bolesnym procesem przybliżania się do Boga. Wspomniany ból nie trwa jednak nigdy nazbyt długo, zaś wypracowane owoce zwycięstwa goszczą już na stałe. Choć obejmują własny wysiłek każdego z małżonków, nigdy nie są zadaniem pozbawionym doświadczenia łaski.

Swego rodzaju manifestacją owej prawdy o rodzinie było wyniesienie na ołtarze przez Papieża dwojga małżonków: Marii i Alojzego Beltrame Quattrocchi. Ów historyczny dzień (21.10.2001) uznaje się za przełom duchowości małżeńskiej w Kościele, który wieńczy ewangeliczne przesłanie o egalitarnej świętości. Poprzez wspólne odkrywanie Boga są oni bowiem „znakomitym gobelinem” uczynionym z autentycznej „osnowy i wątku” codziennego życia. Ów historyczny fakt wyniesienia na ołtarze małżonków afirmuje ewangeliczną drogę małżeńskiej świętości. Świętość osiągnięta razem we dwoje zdecydowanie odbiega od ludzkiego rozumienia doskonałości, ponieważ ukierunkowuje małżonków na bezinteresowny dar wzajemnego zrozumienia, głębszego zaufania, pełniejszej akceptacji i dorastania do coraz to dojrzszej miłości¹²². Dodajmy, że na drodze świętości strzec się trzeba „duchowości narcystycznej”¹²³, sprowadzającej się tylko do tego, by samemu poczuć się dobrze, gdy tymczasem oznaką „zdrowej duchowości” jest harmonijna całość, składająca się zarówno z elementów duchowych, jak i codziennej pracy zmierzającej do odkrycia w sobie miłości, szacunku, poczucia troski, ofiarności, służby i wiary w Chrystusa obecnego w drugim człowieku. Dopiero wtedy, gdy miłość najpełniej ogarnia potrzeby innych, staje się apostołską¹²⁴.

Realizacja całościowej płaszczyzny małżeńskiego powołania decyduje o świętości człowieka, ponieważ z nią wiąże on cały swój zapal, miłość i serce, wyrażając laudację Bogu we wszystkim i za wszystko.

¹²² Oboje zaangażowali się w „*Rinascita Cristiana*” (Odrodzenie Chrześcijańskie) na rzecz obrony praw rodziny posilali się codzienną Eucharystią, przyczyniając się w ten sposób do świętości Kościoła (por. KK 33). Nie można pominąć także twórczej inspiracji apostołatu pióra Marii. Oto jej publikacje poparte własnym doświadczeniem życia: *Matka a problemy wychowania*; *Głos matki*, zawierający refleksje na temat powołania kapłańskiego i zakonnego swoich dzieci; *Podręcznik młodej dziewczyny*; *Prawdziwa mama*; *Docieńmy życie*; wspólnie z synem napisany formacyjny poradnik dla dziewcząt *Rozkwitający kwiat*. Z nurtu duchowości: *Ogień musi płonąć*; *Światła miłość* oraz *Lux vera*. Swoistym hymnem miłości można nazwać *Osnowę i wątek* oraz *Radiografię małżeńską*. Stwierdza się, iż imperatyw twórczego apostołstwa owych małżonków był wyznacznikiem ich gorliwej miłości Boga i ludzi. Por. L. Grygiel, *Świętość dwojga*, Warszawa 2002.

¹²³ Por. A. Grun, *Benedyktyńska praca*, OZON 28 (2006), 40-41.

¹²⁴ Por. KDK 43.

Dotyczy to zarówno modlitwy, wykonywanej pracy, jak i sposobu odnoszenia się do innych. Stwierdzamy, iż mamy tutaj do czynienia z duchowością osadzoną na ziemi i nasączoną treściami Ewangelii.

Znakomicie wypromowany przez Jana Pawła II nowatorski model małżeńskiego uświęcania się we dwoje potwierdza możliwości tak bardzo szczęśliwej rodziny, że aż świętej. Jego nauczanie wieńczy tezę H. Cafarela (wypowiedź z 1949): uczynienia XX/XXI wieku epoką świętych małżonków, urzeczywistniającego zawołany fenomen Bożego planu zbawienia, który wpisany jest w tajemnicę Kościoła. W ten oto sposób realizuje się nowy „początek” budzenia pragnienia świętości w sercach samych małżonków, który wciąż domaga się szerszej popularyzacji.

W zetknięciu z transcendentnym obliczem świętości legnie w gruzach każda spekulatywna akrobatyka myślowa człowieka¹²⁵, któremu dziś niezwykle trudno odnaleźć sens życia. Zaś na drodze wzajemnego i komplementarnego uświęcania zarówno męskość jak i kobiecość autentycznie się spełniają¹²⁶. Osiągany coraz to pełniejszy wymiar dojrzałości duchowej jest miazdzącym antidotum na wszelkie destrukcyjne konstrukcje „antropologii alternatywnej”, pozostawiającej człowieka na zgliszczach namiętności. Rodzina wyzwala potężny dynamizm, zdolny wyrwać człowieka z anonimowości i ubogacić go głębokim darem człowieczeństwa¹²⁷. Chodzi zatem o to, by nie niweczyć jej *sacrum*, ale bardziej wspomagać jej misję, zachowując zasadę pomocniczą państwa¹²⁸ na drodze realizowania zadań powierzonych jej przez Boga.

Samo najznamienitsze nawet zgłębianie świętości życia małżeńskiego nie ma sensu, gdy zabraknie samych małżonków. Papieskie

¹²⁵ Prawdą jest, podkreśla A. Grun, iż umysł zraniony grzechem wielokrotnie wyprowadzał ludzi na manowce ślepych zaułków. Uznaje się nowy wiek za epokę zmysłów i rozwiązłości, których źródłem jest nadęta pycha ludzkiego umysłu, zadufanie w sobie. Czy może się w pełni rozwijać człowiek bez światła Bożego? Tej smutnej rzeczywistości trzeba przeciwstawić chrześcijańską nadzieję świętości, opartą na głębokiej wierze w Boga i szacunku do natury, której tylko On jest Twórcą. Por. A. Grun, *Na rozdrożach miłości*, Kraków 2003, s. 50.

¹²⁶ Z antropologicznego punktu widzenia kobiecość i męskość są najprostszym i zarazem najmocniejszym narzędziem w tym epokowym sporze o człowieka, ponieważ niosą autentyczną treść nie jakiegoś kulturowego stereotypu (*gender*), ale odwieczny zamysł Boga, będący przejawem niekończącego się *sacrum* miłości i zwycięstwa nad cynizmem, relatywizmem i upadkiem obyczajów. Por. S. Morgalla, *Kobiecość a męskość*, Życie Duchowe 45 (2005).

¹²⁷ Por. FC 43.

¹²⁸ Por. W. Piwowarski, *Zasada pomocniczości a wspólnota rodzinna*, Zeszyty Społeczne KUL 8 (2000), 11-19.

przesłanie nie może pozostać tylko pobożnym życzeniem, gdyż jest uwspółcześnionym prowokacyjnym echem ostatniego Soboru, szukającym podatnego gruntu do zakorzenienia się w życiu każdej rodziny. Obecna sytuacja przynagla o wiele bardziej do świętości i apostołstwa, bo zarówno małżeństwo jak i rodzina nie są już *a priori* uważane za święte, naturalne, ustanowione jako dzieło Boga. Jeśli współczesna cywilizacja zdaje się podążać z wolna ku antropologicznemu odczłowieczeniu, to tym usilniej akcentujemy zapotrzebowanie na świętość, wskazującą jedyną drogę ocalenia. W jej wymiarze nie ma najmniejszego zagrożenia, bo zarówno mężczyzna jak i kobieta nie rywalizują ze sobą, ale razem odnajdują piękno i radość małżeńskiego powołania, ubogaconego Chrystusem.

Misja wzajemnego uświęcania została powierzona małżonkom zarówno dla dobra samego ich małżeństwa i rodziny, ale także Kościoła i całej społeczności, bo razem uobecniają Kościół przez trwanie w nim na sposób zaczynu¹²⁹

Nasuwa się nieco kontrowersyjne pytanie: ilu małżonków pragnie tak naprawdę razem realizować świętość? Może zbyt długo usytuowane światło wiary „pod korcem” życia (por. Mk 4, 21-23) wytworzyło już postawę minimalizmu duchowego? A może świętość utkwiała w wygodnej pokusie „Taborowego zasiedzenia”¹³⁰ (zob. Mt 17, 4)? Czy też po prostu za mało osobliwie jej pragną? Czy w takim klimacie przeciętności, minimalizmu i zniechęcenia dar świętości może jeszcze nobilitować wyznawców Chrystusa? Jeśli dziś wciąż odległa droga wiedzie do osiągnięcia razem małżeńskiej świętości, w dużej mierze stanowi to bolesną odsłonę braku apostołstwa „razem” Jest ono konieczne, by autentyczna świętość nie sprowadzała się tylko do abstrakcyjnego zagadnienia.

6. Apostolat ruchów rodzin szansą dla małżeńskiej świętości

Sama jedna rodzina, choćby była najgorliwiej nastawiona na apostołstwo, ma zawsze ograniczone możliwości działania¹³¹ Stąd dla większej skuteczności wzrostu i oddziaływania na innych mogą one i powinny się łączyć we wspólnoty. Dziś można już mówić o pozytywnym odzewie na wezwania Soboru, skierowane do całej społeczności

¹²⁹ Por. Cz. Murawski, *Teologia małżeństwa i rodziny...*, dz. cyt., s. 205.

¹³⁰ Por. S. Wyszyński, *Miłość na co dzień*, Warszawa – Ząbki 2001, s. 383-386.

¹³¹ Por. B. Mierzwiński, *Pastoralne aspekty Familiaris consortio*, AK 103 (1984), 26-44.

w celu udzielania pomocy rodzinom¹³². Na szczególną uwagę zasługuje wyraźny akcent kładziony w nauczaniu Jana Pawła II o stowarzyszeniach rodzin dla rodzin i o współpracy między rodzinami, traktowanych jako ważny środek wzmacniający jej fundamenty¹³³. Jest to niewątpliwie ważne dla nich przeświadczenie, iż nie są one osamotnione w swych środowiskach.

Mając na względzie różnorakie przeszkody w tej dziedzinie, Papież w liście apostołskim *Novo millennio ineunte* próbuje wskazać istniejące już tradycyjne formy świadczenia pomocy indywidualnej i grupowej w kroczeniu do świętości oraz zaleca nowe sposoby pokonywania zniechęcenia, jak np. uczestnictwo w ruchach religijnych, przewidzianych dla rodzin¹³⁴.

Dla przyszłości rodziny i Kościoła – zauważał już Y. Congar¹³⁵ – małe wspólnoty są wielką szansą. Posiadają one własną pedagogię wzrastania w świętości, opartą na konkretnych zobowiązaniach, w świetle których może zaistnieć duchowy wzrost, ponieważ umocnione wspólnoty małżeńskie wychodzą poza troskę o własne uświęcenie, otwierając się na inne pary. Wyrażając odpowiedzialność za wspólnotę Kościoła, małżeństwa stosują zasadę: silniejsi wiarą pociągają słabszych, a przez to również sami się wzmacniają¹³⁶.

Znane są pozytywne owoce apostolatu ruchów rodzin na całym świecie. Już Paweł VI zaobserwował, że świadectwo ich własnego życia

¹³² Por. J. Korycki, *Familiaris consortio w kontekście Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim*, AK 103 (1984), 71-79.

¹³³ Por. FC 72. Adhortacja wskazuje trzy grupy wspólnot. Jako pierwsze wymienia stowarzyszenia chrześcijańskiej doskonałości, formacji i apostolatu. W oparciu o Ewangelię i wiarę Kościoła kształtują one sumienie wedle chrześcijańskich wartości, by rodziny stawały się zaczynem Ewangelii w świecie. Kolejne grupy „społeczne” troszczą się o rozwój wartości etycznych i kulturowych, „odpowiadających godności człowieka i nauce Kościoła” Trzecia wspólnota typu politycznego ma na celu budowanie świata bardziej ludzkiego na poziomie narodowym i międzynarodowym. Papież podkreśla, iż w poczuciu troski o wspólne dobro rodziny winny się czynnie angażować w pracę wymienionych stowarzyszeń.

¹³⁴ Powstające wspólnoty rodzin mają za zadanie rozwinąć i umocnić duchowość małżeńską, a także dopomóc małżeństwom w ugruntowaniu przekazu wiary. Doświadczenie świętości we wspólnotcie realizuje się zawsze w relacjach z innymi małżeństwami, gdzie znacznie łatwiej rozpoznać, przyjąć i realizować stały proces zbliżania się do Boga. Sama obecność osób trzecich, ich świadectwo duchowego rozwoju, życzliwe wsparcie – mogą uratować niejedno małżeństwo przed fatalizmem rozpadu. Świadectwo rozwoju małżonków, osiągnane we wspólnotach rodzin, jest skutecznym apostolatem, ponieważ małżonkowie poszukują dziś raczej świadków, mniej zaś mistrzów słowa, jeśli zaś poszukują mistrzów, to dlatego, że są oni równocześnie autentycznymi świadkami.

¹³⁵ *Grupy nieformalne w Kościele*, CTh 42 (1972) f. 4, s. 15-17.

¹³⁶ L. Pawlak, *Duchowość małżeńska w świetle encykliki „Humanae vitae”*, *Studia nad Rodziną* 6 (2002) nr 2, s. 114.

posiada wielką siłę przekonania, stając się nawet bodźcem wzywającym do wielkich rzeczy¹³⁷. Z kolei Jan Paweł II zachęcał małżonków do bardziej przejrzystego świadectwa, które potwierdzałoby wielkość, piękno, trudy i zmagania, wkomponowane w proces wzajemnego uświęcania się. Na tym polu działania ruchy rodzin¹³⁸ mogą się okazać pozytywną inwestycją, paralelną do „zaczynu” (por. Mt 13, 33; Łk 13, 20n), korelującą prozaiczne elementy życia ze wspólnotą Kościoła i społecznością. Ewangeliczna droga umocnionej wewnętrznie rodziny owocuje bowiem dojrzalszym świadectwem, które nie ukryje się już „pod korcem” (Mt 5, 15). Ów dynamizm upowszechnia przesłanie, że za przyczyną łaski małżonkowie mogą „żyć, jak przystoi świętym” (Ef 5, 3). Razem stają się „lampą” jaśniejącą już nad „korcem”¹³⁹, oświetlając całą rodzinę oraz wszystkie środowiska, w których przychodzi im egzystować. Papież motywuje małżonków: „Trwajcie mocno przy Chrystusie, aby On trwał w was. Nie pozwólcie, aby w waszych sercach, w sercach ojców i matek, synów i córek zgasło światło Jego świętości. Niech blask tego światła kształtuje przyszłe pokolenia świętych na chwałę imienia Bożego”¹⁴⁰.

Wnioskujemy, iż na drodze małżeńskiej świętości potrzeba, by dwoje razem kochało się w Trzecim¹⁴¹, ponieważ przez dar jedności z Trzecim symptomy wieczności są mistycznie odczuwane przez nich już teraz¹⁴². Wtedy to duchowość małżeńska odsłania charyzmat „rodzenia”, gdzie ojciec i matka stają się źródłem świętości rodziny¹⁴³.

¹³⁷ Paweł VI, *Rodzina szkołą świętości*, Audyencja generalna 4.05.1970, AK 84 (1975), 3-13.

¹³⁸ Por. J. Skudro, *Ruchy rodzinne w Polsce*, cz. I, w: *XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny*, Warszawa 1994, s. 526-528. W Polsce istnieje ok. 120 ruchów rodzin, np: Domowy Kościół, Rodzina Rodzin, Nowe Przymierze, które powstały w Polsce, a także Focolari, Ruch Szentszacki i inne.

¹³⁹ Por. A. Danese – G. P. Di Nicola, *Aureola dla dwojga...*, dz. cyt., s. 331-337.

¹⁴⁰ Jan Paweł II, *Msza święta kanonizacyjna bł. Kingi*, homilia, w: *Jan Paweł II. Polska. Przemówienia i homilie*, red. K. Kuźnik, wyd. Michalineum 1999, s. 229-232.

¹⁴¹ Por. St. Wawrzyszkievicz, *Małżeństwo drogą...*, dz. cyt., s. 129.

¹⁴² Mistyka jest darem Boga i nie jest uwarunkowana sytuacją matrymonialną obdarowanego. Samo zaś mistyczne oratorstwo jest wzorowane na miłości małżeńskiej. Oznacza zaś dla małżonków stały proces pogłębiania życia duchowego. Nie polega, rzecz jasna, na odczuwaniu ekstazy, wizjach czy nadprzyrodzonych zjawiskach. Posiłkując się Księżą natchnioną, S. Stefanek czyni ceną sugestię, iż ogłoszony na Synaju kodeks moralności rozpoczyna się od mistyki przeżywania obecności Boga: „«Ja jestem Pan, Bóg twój», a za nim dopiero postępują wszystkie normy, którymi powinien kierować się lud” S. Stefanek, *Świętość małżeńska a sakrament pojednania*, w: *Posługa spowiedników w realizacji...*, dz. cyt., s. 83-86.

¹⁴³ Por. J. Kłys, *Małżeństwo drogą do świętości*, w: *Miłość. Małżeństwo. Rodzina* (red. F. Adamski), Kraków 1988, s. 139-182.

Ustosunkowując się do towarzyszenia dzieciom na drodze do świętości, Papież podkreśla: „Wy sami starajcie się być świętymi, abyście mogli je prowadzić do tego ostatecznego celu chrześcijańskiego życia”¹⁴⁴. Codziennosc nabiera wówczas transcendentnego wymiaru i wyraża część świętej historii, jaką przeżywa każda rodzina uświęcająca się w miłości. Osobista świętość zabiega z troską o ów dar dla współmałżonka oraz dla dzieci, ponieważ świętość męża mierzy się miarą świętości żony, i na odwrót, zaś świętość dzieci mierzy się miarą świętości rodziców. Pełny rozwój chrzcielnej łaski, wzmacniany treścią Ewangelii, ożywia życie sakramentalne, które z kolei pozwala małżonkom swobodniej poddawać się Bożej woli, która nie ogranicza się do smutnych i rygorystycznych kanonów, lecz spontanicznie wyzwala pragnienie „wiecznej rozkoszy z Bogiem” To dla Niego, powie apostoł Paweł, święci wypełniają prawo, chcą „weselić się nadzieją”, zachowują cierpliwość w ucisku, a na modlitwie wytrwałość (por. Rz 12,12-13)¹⁴⁵ Wspomniany styl znakomicie zaradza „potrzebom świętych” małżonków, ponieważ deprecjonuje pasywność, ośmiela i ożywia osoby, a także przekonuje o słuszności obranej drogi. Im bardziej małżonkowie zbliżają się do Trzeciego, tym bliżej są siebie, uzdalniając się tym samym do daru uwewnętrznienia i uzewnętrzniania prawdy, „by mieć miłość jedni ku drugim” Wobec Dawcy i Inicjatora świętości małżonkowie stają się w stosunku do siebie bardziej ulegli, ufni i otwarci na współpracę z „Autorem Miłości”¹⁴⁶ Ufając Trzeciemu, przejrzyściej poznają kres, ku któremu razem podążają, a mianowicie dom Ojca, stają się bardziej świadomi, że nie mogą trwale instalować się tutaj na ziemi. Obecność Trzeciego sprawia, że na tej drodze zawartość małżeńskich „stągwi życia” nigdy nie jest pusta (por. J 2, 1-10), życie nie jest zawieszane w próżni, lecz ten sam Chrystus, wyznawany w liturgii Kościoła, jest identyfikowany i afirmowany we wspólnocie domowego Kościoła¹⁴⁷

¹⁴⁴ Jan Paweł II, Msza święta w Kaplicy Sykstyńskiej 12.01.2003, *Prowadźcie wasze dzieci do świętości*, L'Osservatore Romano, 3 (2003), 26.

¹⁴⁵ Treść mistycznych oracji Psalmisty sprzyja atmosferze rozbudzania świętości: „Ku świętym, którzy są na Jego ziemi, wzbudził On we mnie miłość przedziwną (...). Ukazesz mi ścieżkę życia, pełnię radości u Ciebie, rozkosze na wieki po Twojej prawicy” (Ps 16[15], 3. 11).

¹⁴⁶ Por. J. Bajda, *Jan Paweł II promotorem rodziny – w kontekście procesów integracyjnych w Europie*, *Studia nad Rodziną*, 8 (2003), 55-77.

¹⁴⁷ Por. J. Stefański, *Liturgia – źródłem duchowości chrześcijanina*, AK 120 (1993), 41-49.

W „anonimowej cywilizacji mas”¹⁴⁸ tylko święte rodziny będą azylem schronienia dla człowieka poszukującego pełni prawdy i szczęścia.

¹⁴⁸ J. Sz. Szymczak, *Sakrament małżeństwa drogą wzrostu Kościoła. Urzeczywistnienie się Kościoła w sakramencie małżeństwa w nauczaniu Jana Pawła II w latach 1978–1987*, Łomianki 2001, s. 228.